Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 16 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 46

Zmiana przepisów o sądownictwie wojskowym

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Ogłoszono przepisy, zmieniające niektóre postanowienia o sądownictwie wojskowym.

Przedterminowe zwolnienie skazanego przez sądy wojskowe zarządzić może Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, poza tym prawo to przysługuje Ministrowi Spraw Wojskowych. Prawo mianowania członków korpusu sądowego przyznano Ministrowi Spraw Wojskowych.

Odczyty o marynarce woj.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). W szkołach urządzane będą propagandowe odczyty o doniosłości służby w marynarce wojennej.

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty przewidziane jest zorganizowanie w szkołach odczytów o konieczności wstępowania do marynarki wojennej.

Skarga „Falangi"

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.) Administracja „Falangi" wniosła do władz śledczych skargę przeciw niej. Rakowskiemu, który pracując w charakterze kolportera „Falangi" sfałszował pieczątkę administracji, zbierał ogłoszenia i prenumeraty, przywłaszczając sobie zainkasowane kwoty.

Proces dr. Drobnera

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.) Termin rozprawy dr Drobnera w Krakowie, przebywającego od szeregu miesięcy w więzieniu, został rozpisany na dzień 1 kwietnia. Wniosek dr Drobnera o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie go za kaucją 10 tys. zł. na wolność, został zarówno przez Sąd okręgowy jak i apelacyjny odrzucony.

Odznaczenie prof. Lugeon

Bern, 15. 2. (PAT). Poseł R. P. w Bernie dr. J. Modzelewski wręczył odznakę krzyża komandorskiego orderu Polonia Restituta prof. Maurycemu Lugeon'owi, profesorowi geologii na uniwersytecie w Lozannie, przyznaną mu przez rząd polski za zasługi położone dla nauki polskiej.

Prof. Lugeon jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności i członkiem kilku towarzystw naukowych polskich.

„Stworzyliśmy platformę porozumienia"

oświadczył przed odjazdem ze Lwowa wiceprem. Kwiatkowski

P. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski tuż przed wyjazdem ze Lwowa udzielił redaktorowi Agencji Wschód następujących informacyj:

— W ostatnich latach — oświadczył p. Wicepremier — wprowadziliśmy zwyczaj wyjazdów przedstawicieli rządu do poszczególnych ośrodków życia gospodarczego. Pozwalają nam one na **bliższe zapoznanie się z potrzebami i bolączkami regionów,** na skontrolowanie na miejscu pulsu pracy i wpływu zabiegów polityki gospodarczej i finansowej, na rozwój lokalnych procesów produkcji i wymiany.

— Sądzę również — podkreślił p. Wicepremier—że działacze terenowi z odwiedzin tych wynoszą niemniej pozytywne korzyści, choćby przez możność bezpośredniego skontaktowania swych zamierzeń i postulatów z wytycznymi polityki państwowej i możliwościami skarbu.

— Wyjeżdżam ze Lwowa — podkreślił z naciskiem p. Wicepremier — z głębokim przeświadczeniem, że nie zmarnowaliśmy tu czasu, i że **zdołaliśmy wytworzyć platformę obopólnego zrozumienia się i porozumienia, która jest wszak podstawą wszelkiej współpracy czynnika społecznego z władzami państwowymi.**

— Cukrownia „Podole", którą zwiedziłem na zakończenie naszego pobytu na Ziemiach południowo - wschodnich, wzniesiona siłami miejscowego społeczeństwa, w dążeniu do zharmonizowania interesu przetwórcy z interesem producenta surowca, napawa mnie wiarą, że istnieją w społeczeństwie Ziem Małopolski Wschodniej młode i żywe siły twórcze, które dobrobyt tych Ziem dźwigać będą w trudzie codziennego wysiłku.

— Tym siłom w granicach naszych możliwości — oświadczył p. Wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski — zawsze udzielimy pomocy.

Konkurs na sarkofag Marszałka J. Piłsudskiego

Warszawa, 15. 2. (PAT) 14 lutego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po szczegółowym rozpatrzeniu trzech nadesłanych modeli sąd konkursowy zatrzymał się na projektach pp. prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kułaka, mając jednak na względzie udoskonalenie prac wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

Obniżka akcyzy od piwa

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 18 bm. odbędzie się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych konferencja w sprawie obniżki akcyzy od piwa. Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele Izb rolniczych oraz zainteresowanych organizacyj branżowych, browarów itd.

Z plenum Sejmu

Rozbudowa turystyki wzmoże ruch na Polskich Kolejach Państwowych

Warszawa, 15. 2. (PAT). Posiedzenie otworzył wicemarsz. Schaetzel. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji szereg projektów ustaw, po czym Izba wysłuchała referatu pos. Dudzińskiego o budżecie Ministerstwa komunikacji.

Sprawozdawca przypomina, że już stwierdził, że budżet ten nie realizuje wytycznych pana premiera.

Na tejże komisji mówca stwierdził, że w dziedzinie dróg wodnych istnieją olbrzymie zaniedbania.

Jeśli chodzi o drogi żelazne, to stałe świadczenia na rzecz gospodarstwa narodowego w postaci taryf ulgowych i wpłat do skarbu pozostawiają kolejom na renowację taboru i utrzymanie toru minimalne w stosunku do potrzeb sumy. Tego rodzaju polityka sprawia, że kolej posiada kolosalne zaległości w dziedzinie odnowienia swego taboru, które w pieniądzach wynoszą 488.000.000 zł.

Po referacie niektórzy posłowie zgłaszali zapytania, po czym przystąpiono do rozprawy.

Pos. Matusiak nie sądzi, żeby sprawność naszej komunikacji była najgorsza, choć dużo mamy w tym względzie do zrobienia, zwłaszcza w dziedzinie dróg kołowych i wodnych. Wskazuje dalej na ogromne przeciążenie pracą personelu kolejowego.

Pos. Matusiak ubolewa, że w zastaw za pożyczkę oddano Tow. francusko-polskiej kolei eksploatację tej kolei, wypuszczając z rąk poważne źródło wpływów. Zgłasza dalej szereg postulatów w sprawach pracowniczych i wreszcie omawia dłużej położenie kolejarzy polskich w Gdańsku.

Pos. Hyla omawia potrzebę jaknajszybszego połączenia kanałem Zagłębia górniczego z Krakowem oraz uregulowania Wisły w górnym jej biegu. Dłuższy ustęp swych rozważań poświęca mówca turystyce, podnosząc jej wielkie znaczenie wychowawcze oraz gospodarcze.

Turystyka winna nabrać charakteru masowego i dlatego podtrzymuje swą rezolucję, domagającą się: 1) przyznawania ulg 50 proc. w obie strony delegatom wiejskim na konferencje i kursy oświatowo-gospodarcze, na zebrania i zjazdy organizowane przez organizacje zawodowo-rolnicze, spółdzielcze i młodzieżowe, 2) przyznania ulg 75 proc. w obie strony dla wycieczek grupowych wiejskich o typie społeczno-wychowawczym.

Referent pos. Dudziński rezolucję posła Hyli przyjmuje.

Pos. Łobodziński zgadza się z referentem, że w hierarchii potrzeb komunikacyjnych na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie regulacji rzek i potoków górskich.

Pos. Jasiński również podnosi wielkie znaczenie problemu dróg wodnych, proponując m. in. zatrudnienie przy pracach regulacyjnych więźniów. Następnie porusza sprawy turystyki i wysuwa szereg postulatów.

Pos. Wąsik potwierdza, że mimo narastania zaległości w dziedzinie inwestycyj, koleje nasze w sprawności nie ustępują innym państwom. Zawdzięczamy to w dużej mierze personelowi który jednak się wyczerpuje nadmierną pracą i dlatego prosi ministra o otoczenie pracownika kolejowego większą opieką.

Pos. Dębicki mówi o **upośledzeniu ziem wschodnich pod względem obsługi kolejowej oraz taryf, które nie sprzyjają rozwojowi życia gospodarczego tamtych stron.**

Plan parcelacyjny w 1939 r.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). W Dzienniku Ustaw z 15. bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939.

Plan parcelacyjny na r. 1939 obejmuje następujące obszary w poszczególnych województwach:

grunta państwowe i Państwowego Banku Rolnego w województwie warszawskim 1.600 ha, województwie lubelskim 4.000 ha., białostockim 1.500 ha, nowogrodzkim 2.600 ha, poleskim 1.700 ha, wołyńskim 2.000 ha, poznańskim 1.300 ha, pomorskim 300 ha. Grunta prywatne w województwie warszawskim 8.000 ha, województwie łódzkim 8.000 ha, kieleckim 6.000 ha, lubelskim 9.000, białostockim 3.000 ha, wileńskim 6.000, nowogrodzkim 5.000, poleskim 12.000, wołyńskim 5.000, w województwie tarnopolskim 10.000, w województwie stanisławowskim 3.000 ha, w województwie lwowskim 8.000, krakowskim 1.000, śląskim 8.000, poznańskim 25.000, pomorskim 14.000 ha.

Echa 20-tej rocznicy bitwy pod Rarańczą

Urządzony onegdaj we Lwowie zjazd Związku Hallerczyków i uroczysty obchód 20-ej rocznicy bitwy pod Rarańczą przekroczył właściwe ramy. Hołd składany bohaterom, którzy padli pod Rarańczą, wyzyskały czynniki tzw. Stronnictwa Pracy dla swej propagandy partyjnej.

Na zakończenie obchodu, urządzonego przy współudziale gen. Hallera i ks. Panasia, wysłano depesze do dwóch tylko osób, do „p. prezydenta Paderewskiego" i do gen. Sikorskiego. Bardzo szanujemy boską grę fortepianową p. Paderewskiego, ale nic nam o tym nie wiadomo, jakoby p. Paderewski był jakimś „prezydentem". A może Stronnictwo Pracy zrobiło p. Paderewskiego prezydentem w owych Niderlandach, które pan Zagłoba ofiarował królowi szwedzkiemu?

———

38.778 tysięcy hektarów ulegnie przymusowemu wykupowi

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). W Dzienniku Ustaw z dnia 15 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na r. 1938 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Ustalono rozporządzeniem Rady Ministrów z 12 lutego 1937 plan parcelacyjny na r. 1938 dla gruntów prywatnych w województwach kieleckim, lubelskim, białostockim, wołyńskim, nowogrodzkim, poleskim, wileńskim, tarnopolskim, stanisławowskim i lwowskim wykonano w całości przez rozparcelowanie niezbędnej ilości gruntów prywatnych, wobec czego nie ma podstaw do poddania przymusowemu wykupowi nieruchomości, położonych na terenie tych województw.

Natomiast plan parcelacyjny na r. 1938 dla gruntów prywatnych został w województwach warszawskim, łódzkim, krakowskim, poznańskim i pomorskim wykonany tylko częściowo, wobec czego

niezbędna ilość gruntów prywatnych o powierzchni ogólnej 38.778 tys. ha zostanie poddana przymusowemu wykupowi na mocy ustawy z 1925 r.

o wykonaniu reformy rolnej.

Z ogólnej tej powierzchni przypada na województwo warszawskie 1.035 ha, łódzkie 1.003 ha, krakowskie 1.538, poznańskie 22.540, pomorskie 13.659 ha.

Tajemnicą osłonięta transakcja bezczelnym popisem znanego oszusta

Warszawa. 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Oszuści warszawscy są niewyczerpani w swych pomysłach, a ich przebiegłe sposoby nabierania naiwnych są nieraz prawdziwym popisem sprytu i bezczelności. Ofiarą takich oszustów padł ostatnio właściciel sklepu galanteryjnego w Piasecznie, Mordka Kokosz. Przed kilku dniami zgłosił się do Kokosza jakiś osobnik, który zaoferował okazyjną partię francuskich puderniczek. Ponieważ cena była niezwykle przystępna, kupiec nabył puderniczki i zapytał sprzedawcy, czy niema więcej towaru. Ten oświadczył, że jest pośrednikiem jednego z przemytników, który masowo przemyca galanterię, z powodu jednak silnej kontroli wstrzymał na razie sprzedaż drobną i chce sprzedać cały transport po bajecznie niskiej cenie. Kokosz zainteresował się ogromnie przemytem i postanowił wykorzystać sposobność okazyjnego kupna.

Uczynny pośrednik zgodził się za odpowiednią prowizją poznać kupca z przemytnikiem. Tego samego dnia kupiec wyjechał do Warszawy, gdzie w jednej z restauracyj został przedstawiony przemytnikowi. Rzekomy przemytnik zachowując wszelkie środki ostrożności pokazał ukradkiem Kokoszowi próbki różnych towarów galanteryjnych, zaznaczył przy tym, że wyjątkowo niepomyślna konjunktura zmusza go do pozbycia się natychmiastowego przemytu.

Rozpoczęły się transakje, lecz nie trwały one długo, gdyż przemytnik szedł na wszelkie ustępstwa. Ogółem Kokosz nabył 7 skrzyń galanterii za 4.200 zł.

Towar miał być dostarczony dorożkami do t. zw. czerwonej drogi na Saskiej Kępie, tam przeładowany na wynajęty przez nabywcę wóz. Na wszelki wypadek przemytnik zaopatrzył nabywcę w fałszywe rachunki jednej z hurtowni galanteryjnych, co miało ewentualnie wprowadzić w błąd policję. W umówionym terminie towar został dostarczony na Saską Kępę i przeładowany na wóz nabywcy. Kokosz zapłacił należność, obejrzał skrzynie i znalazłszy w niej pudełka z galanterią odjechał szybko rad z dokonania korzystnej transakcji.

Dopiero po przybyciu na miejsce przekonał się że padł ofiarą oszustwa. Pod wierzchnią warstwą pudełek z galanterią wszystkie inne zawierały piasek i śmiecie. Kupiec złożył zameldowanie policji obawiając się jednak przykrości, nie wspomniał odrazu o przemycie. Dopiero po dłuższych obserwacjach policja wyciągnęła od Kokosza wszystkie szczegóły oszustwa. Dochodzenia doprowadziły

do ujęcia pośrednika niejakiego Naumowicza, karanego i notowanego za kradzież i uprawianie oszukańczych gier.

Naumowicz nie chce wydać wspólników i twierdzi, że działał w dobrej wierze jako pośrednik nieznanego mu przemytnika. Dalsze dochodzenia w toku.

„Rewolucyjna" pani Roosevelt wprowadza nową modę do „Białego Domu"

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Od czasu pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Waszyngtona nie było w Białym Domu wypadku, by którakolwiek z żon prezydenta Stanów Zjednoczonych nosiła krótkie włosy. Wyłom w tej tradycji zrobiła dopiero pani Roosevelt, która występowała w wielu odczytach przeciw długim włosom, twierdząc, że noszenie takich włosów jest niehygieniczne.

Mimo tych poglądów żona obecnego prezydenta dopiero w tym roku zdecydowała się na krok stanowczy i poleciła swemu fryzjerowi ufryzować się na chłopczycę. Fryzjer Francuz z pochodzenia wywiązał się ze swego zadania znakomicie, modelując głowę pani prezydentowej na wzór swego kolegi paryskiego z pochodzenia Polaka Antoine.

Urzędnicy Białego Domu obaczywszy p. Roosevelt, nie mogli podobno ukryć swego podziwu dla klasycznych kształtów jej głowy. **Podobno sam p. prezydent jest zachwycony modnym uczesaniem swej żony.**

———

Nieostrożnie przechowywany spirytus spowodował katastrofalny wybuch

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Dziś rano rozległ się na ul. Marszałkowskiej w pobliżu ul. Smoczej głośny wybuch, a po nim przeraźliwe krzyki i brzęk tłuczonych szyb. Jednocześnie ze składu perfum i kosmetyki pod firmą „Marynelle" (Marszałkowska 80)

buchnął potężny słup ognia, który wznosił się do wysokości I. piętra.

Z wnętrza płonącego sklepu wybiegł właściciel firmy Frankenstein, ciągnąc za sobą dwie nawpół przytomne ekspedientki.

Przyczyną detonacji był wybuch większej ilości spirytusu. Powstały ogień ogarnął całe wnętrze sklepu, zagrażając sąsiednim sklepom i mieszkaniom na I. piętrze. Wypadły wszystkie szyby wystawowe w poszczególnych składach. Przybył na miejsce oddział straży pożarnej przystąpił do walki z szalejącym żywiołem. Po godzinnej akcji pożar ugaszono.

Na miejsce przybyła policja celem ujawnienia czy lokalowi, znajdującemu się nad spalonym sklepem nie zagraża niebezpieczeństwo.

Badany Frankenstein zeznał, jakoby wybuch nastąpił z żelaznego piecyka. Wynikałoby z tego, że w węglu musiał znajdować się jakiś materiał wybuchowy.

Zaznaczyć należy, że sklep był ubezpieczony od kradzieży i ognia. Podobny wybuch miał miejsce w sąsiednim domu w r. 1932.



Bezzwrotne stypendia dla przyszłych pocztowców

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Ustalone zostały nowe bezzwrotne stypendia dla studentów, którzy zobowiążą się, iż po ukończeniu nauk pracować będą w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. Odpowiednie sumy będą wstawione do preliminarzy budżetowych Państwa na każdy rok.

Wysokość stypendiów dla studentów Politechniki, Uniwersytetu i Wyższych Szkół Handlowych wynosić będzie 120 zł. miesięcznie, zaś po egzaminie dyplomowym 150 zł.

Stypendyści obowiązani będą do odbywania praktyk wakacyjnych w urzędach pocztowych i telegraficznych.

Skomplikowana skarga o weksel

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Zawiły proces ma się stać przedmiotem rozważań. Wielki bank włoski Comerciale Italiano wystąpił przeciw grodziskim kopalniom węgla o zapłacenie pół miliona zł. weksla.

Weksel ten wystawiony był na żądanie jednego z banków warszawskich na kwotę 1,199 tys. franków.

———

Petycja cechu piekarskiego

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Cechy piekarskie w województwie warszawskim wystąpiły z memoriałem w sprawie zakazu wypieku niedzielnego.

Cechy domagają się przeprowadzenia stałych lustracyj, uniemożliwiających prace w piekarniach w niedziele i dni świąteczne.

Zamach samobójczy b. starosty

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). W mieszkaniu własnym w Alei Sobieskiego usiłował wczoraj pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w głowę 49-letni Stanisław Krawczyk, b. starosta.

Przeciw b. staroście Krawczykowi toczył się jeden z procesów ze serii procesów starościńskich. Denata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Napad bandycki na plebanię

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.) Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na plebanię w Wąwolnicy pow. puławskim. Gdy proboszcz ks. L. Berner zamierzał udać się na spoczynek, nagle zaczęły szczekać psy. Do mieszkania zajmowanego przez księdza wtargnęli zamaskowani bandyci i pod groźbą zabicia zrabowali księdzu 2 tys. zł. oraz broń myśliwską, po czym zbiegli. Jeden z bandytów zapukał do drzwi oświadczając, że ma pilną sprawę do księdza, a gdy mu otworzono na plebanię weszli trzej bandyci, czwarty pozostał na czatach. Wszyscy bandyci byli uzbrojeni. Ślady wskazują, że przyjechali samochodem.

Kobieta inspektorem pracy

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Minister Opieki Społ. mianował w Warszawie pierwszego inspektora pracy kobietę. Na stanowisko to powołana została p. Emilia Frelkowa.

List gończy za wodzem cygańskim

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — l. r.). Policja warszawska otrzymała list gończy za wodzem cyganów, wysłany przez sąd w Łomży. Poszukiwany jest Apolinary Paszkowski, cygański handlarz końmi, który kierował większym obozem wędrownym cyganów.

Poszukiwany jest za liczne oszustwa i kradzieże oraz śmiertelne poranienie towarzyszy w walce. Paszkowskiego dotąd nie ujęto.

Lwów, dnia 14 lutego 1938 r.

Ciągłość polityki polskiej

(m. p.) Polityka wielkiego narodu musi przestrzegać dwu zasad — konsekwencji i kontynuacji. Nawet w wypadku, gdy rządy obejmuje — w normalnych warunkach — nowa grupa polityczna, musi ona kontynuować, przynajmniej po części, główne zasady swych poprzedników. Postulat ten jest tym bardziej oczywisty i konieczny, jeśli rządy przez dłuższy okres czasu sprawuje ten sam obóz polityczny.

Obowiązek i potrzeba kontynuacji jest dziś najbardziej rzucającym się w oczy postulatem polityki polskiej.

Inicjatorski geniusz Piłsudskiego stworzył koncepcję polityczną, wyznaczył linie ogólne i ustalił formy ustrojowe, których ciągłości musi strzec pokolenie następców Wielkiego Marszałka.

Okres rządów Piłsudskiego wprowadził w życie narodu i państwa nowe, cenne pierwiastki, wymagające dalszego rozwoju i utrwalenia. Piłsudski stworzył system nowoczesnej demokracji autorytatywnej, dającej rękojmię siły państwa, niezależności jego historycznych interesów od względów przemijających, a zarazem gwarantującej społeczeństwu swobodny rozwój w ramach Konstytucji kwietniowej. Ten system powstały z zespolenia dodatnich elementów demokratyzmu i autorytatywności musi być za wszelką cenę utrzymany. Rzeczywistość polska nie może ulec cofnięciu do przezwyciężonych już form liberalnej demokracji parlamentarnej, ani też zabłądzić na manowce obcego, skądkolwiek importowanego totalizmu.

Do utrwalenia budowy politycznej, wzniesionej przez Piłsudskiego, konieczna jest nie tylko celowa, konsekwentna akcja Rządu Rzeczypospolitej, lecz również zbiorowy wysiłek świadomego swej odpowiedzialności dziejowej narodu. Dla zorganizowania tego zbiorowego wysiłku powołał Marszałek Śmigły-Rydz Obóz Zjednoczenia Narodowego. Po pierwszym roku prac przygotowawczych, ustalających zasady ideowe i kształty organizacyjne, O. Z. N. musi przejść do wyraźnej, zdecydowanej działalności politycznej. Nie znaczy to, aby Obóz miał porzucać teren spraw społecznych i gospodarczych, które tak szczęśliwie w niektórych regionach poruszył, jednakże w organizacji politycznej na czoło musi się wysuwać polityka. Rozwiązywaniem problemów społeczno-ekonomicznych zajmują się setki rozmaitych instytucyj i stowarzyszeń, natomiast twórczość polityczna stała się u nas przywilejem partyj opozycyjnych. Jest to sytuacja paradoksalna i szkodliwa, hamująca rozwój życia polskiego. Obóz Zjednoczenia Narodowego podjął doniosły trud i obowiązek wytworzenia nowego układu sił politycznych.

Konieczność inicjatywy, propagandy i agitacji politycznej, prowadzonej pod hasłem konstruktywnej pracy dla dobra narodu i państwa, odczuwa przede wszystkim polskie społeczeństwo kresowe. Na ziemiach wschodnich Rzpltej najbardziej wrażliwym i aktywnym ośrodkiem jest Lwów, to też właśnie tutaj odczuwamy najmocniej potrzebę organizacji politycznej skupiającej pozytywne czynniki życia narodowego.

Ostatnie trzy lata były okresem przełomowym w historii powojennej Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. Skupienie całej energii narodowej i państwowej na zagadnieniach nowego ustroju i systemu rządów powstałych po zamachu stanu z maja 1926, a później na problemach związanych z kryzysem gospodarczym musiało usunąć sprawy regionalne na drugi plan.

We Lwowie nic się nie działo, nic się nie decydowało, nie było twórczego ruchu umysłowego, politycznego, artystycznego. Lata 1933—1935 były okresem depresji i zniechęcenia. Jak zwykle w takich okresach rozkład społeczny postępował szybko naprzód, a równocześnie powoli kiełkowały nowe wartości, zaczynały działać nowe prądy i nowe siły. Dno kryzysu zostało osiągnięte w kwietniu 1936, gdy na ulicach Lwowa polała się krew.

Opanowanie fizyczne ruchawki oraz moralne przezwyciężenie jej skutków, było początkiem dużych zmian.

Rozpoczął się okres fermentów, gorączkowych wysiłków, chaotycznych walk i nieskoordynowanych poczynań, wynikających na ogół z dobrej woli, ale nie zawsze ze znajomości rzeczy i z poważnego ich przemyślenia.

Nie mogło zresztą inaczej być. Z odrętwienia, z bezwładu nie przechodzi się odrazu do normalnej aktywności. Zadaniem Obozu Zjednoczenia Narodowego jest uładzenie działań politycznych, ujednolicenie rozbieżnych poczynań, zharmonizowanie ich wewnętrzne na zasadzie deklaracji z lutego 1937 i wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza. Obok akcji konsolidacyjnej, która zwłaszcza na kresach jest konieczna, musi O. Z. N. wytworzyć organizację polityczną, posiadającą własną indywidualność umysłową i moralną. Tylko taka organizacja może być zdolna do zachowania ciągłości polityki polskiej przy narastających coraz nowych zagadnieniach narodowych i międzynarodowych.

„Zbudź się, Francjo!..."

Jedno pytanie, już na samym wstępie: czy słuszna jest właśnie taka formuła wezwania, z którym różni wybitni politycy zwracają się dziś do całego społeczeństwa francuskiego? Przecież wszystkie zjawiska ostatnich czasów, konflikty strajkowe, zatargi wewnętrzno-partyjne, przesilenia ministerialne — są dowodami, może w nieodpowiedni sposób wyzyskanej, lecz raczej nadmiernej energii życiowej. Tego zdania musiał być też i Chautemps, tworząc swój nowy gabinet pod hasłem „pokoju socjalnego". Czyż w ogóle trzeba jeszcze „budzić" Francję, skoro każdy twierdzi, że, wprost przeciwnie, jej obecną atmosferę polityczną cechuje wrzawa zbyt namiętnych polemik? Trudno zarzucać ospałość społeczeństwu, którego stan agresywnego „podniecenia" jest niewątpliwą przeszkodą w uzgodnieniu poglądów na rozwiązanie najważniejszych zagadnień państwowych.

Racjonalniej więc brzmiałby apel: „Ucisz się, Francjo!" Taki jest — prawdę mówiąc — faktyczny sens postulatu, wysuwanego, jako chwilowo istotnie najpilnieszego przez wszystkich Francuzów, niezaślepionych doktrynerstwem partyjnym. Ich myślowe przesłanki są zresztą, bardzo proste i trafne: uciszyć się, aby móc nawzajem się dosłyszeć; dosłyszeć się, aby móc w następstwie się porozumieć — porozumieć się, aby móc wspólnie działać. Działania zaś wspólnego bezwzględnie wymaga dziś sytuacja zewnętrzna, co możliwym wszakże jest tylko pod warunkiem uprzedniego odprężenia na odcinkach politycznym, gospodarczym i socjalnym sytuacji wewnętrznej.

Zacząć jednak należy od: „Uspokój się, Francjo!", w myśl wezwania Chautemps'a. Uspokojenie dobrowolne, jeżeli społeczeństwo uświadomi sobie niebezpieczny stan rzeczy na froncie zewnętrznym i samorzutnie wobec tego utworzy zwarty front wewnętrzny. Uspokojenie przymusowe, jeżeli nawet groźne powikłania międzynarodowe nie zdołają wpłynąć uśmierzająco na zaciekłość walk osobistych, partyjnych i klasowych. Nowy „statut pracy", którego zalegalizowanie przez senat jest rzeczą bardzo wątpliwą, już daje powód do tak ostrych polemik, że szanse pierwszej alternatywy są minimalne. Narzucić „pokój socjalny" może jedynie rząd odpowiednio „silnej ręki". Niestety, obecny gabinet, któremu votum zaufania udzieliło aż... 501 deputowanych — pozbawiony jest trwałego poparcia takiej większości parlamentarnej, jakiej wymaga konsekwentnie autorytatywne sprawowanie władzy.

Słowem, nowy kryzys ministerialny?! Dzisiejszemu gabinetowi nikt nie wróżył długiego żywota. Sam Chautemps, chociaż niezwykle zręczny i wytrawny gracz parlamentarny, nie robił sobie wielkich złudzeń pod tym względem... W kuluarach Izby panowało jednak przekonanie, że dymisja nie nastąpi, zanim nie okaże się możliwym utworzenie gabinetu o szerokiej rozpiętości — w ilościowym i jakościowym sensie — jego składu partyjnego. Obecnie nastroje kuluarów są dosyć pesymistyczne, gdyż porozumienie w sprawie nowego „statuta pracy" staje się coraz trudniejszym do osiągnięcia.

Przedwczesny kryzys ministerialny byłby tym bardziej niepożądany, że istnieją zbyt poważne różnice w poglądach na koncepcję przyszłego rządu. Wysuwane są dwie, nawskróś odmienne formuły, które sprowadzić do kompromisowego mianownika wspólnego nie będzie zadaniem łatwym. Reynaud, kandydujący na stanowisko premiera, domaga się gabinetu „jednomyślności narodowej" — od komunisty Thoreza do konserwatysty Marina. Przeciwni temu wszakże są nie tylko skrajna lewica i skrajna prawica, ale nawet i politycy jego własnego obozu partyjnego z Flandinem, prezesem centrowej „Alliance Democratique", na czele. Większą popularnością cieszy się formuła gabinetu szerszej „koncentracji narodowej" — od komunisty Thoreza do centrowca Reynauda. Głównym szkopułem jest — wywołana śmiercią żony — ciężka depresja psychiczna Bluma, inicjatora takiej kombinacji ministerialnej i, zdaniem parlamentarzystów — najodpowiedniejszego w tym wypadku szefa rządu.

Na jedną, czy na drugą ewentualność nie przyszła jeszcze pora. Zbyt mocno są jeszcze rozbudzone antagonizmy klasowe, rywalizacje partyjne, ambicje osobiste. Jak najszybsze uciszenie jest warunkiem koniecznym, inaczej bowiem grozi Francji — twierdzą przenikliwi politycy tutejsi — „kaskada" kryzysów ministerialnych.

Doniosłość wizyty Schuschnigga narazie nieokreślona

Berlin. 14. 2. (PAT). Prasa niemiecka podała wiadomość o spotkaniu kancl. Hitlera z kancl Schuschniggiem na naczelnych miejscach, powstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy. Jedynie z tytułów widoczne jest duże wrażenie, jakie wiadomość ta wywarła w tutejszej opinii. Kilka dzienników przynosi głosy opinii zagranicznej. Wedeński koresponden „National Ztg.", donosząc o wielkim wrażeniu, jakie wiadomość o spotkaniu w Berchtesgaden wywołała w Wiedniu, mówi, że doniosłość tej wizyty nie da się na razie określić. Pismo podaje, że rozmowa odbyć się miała między kanclerzem Schuschniggiem i kanclerzem Hitlerem najprzód w cztery oczy, następnie wzięli w niej udział marsz. Goering, min. von Ribbentrop, Gwido Schmidt oraz von Papen.

Niesprawdzone postulaty

Wiedeń, 14. 2. (PAT). W związku z rozmowami w Berchtesgaden i skąpym brzmieniem komunikatu, rozpiętość komentarzy i pogłosek jest bardzo duża. Wedle jednej wersji,

rozmowy te spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej oraz dalsze zapewnienia ze strony Niemiec w sprawie niezależności Austrii, jak również zobowiązanie nie wtrącanie się do spraw wewnętrznych Austrii.

Według innej wersji zostały ze strony Niemiec wobec Austrii wysunięte żądania:

przystąpienie Austrii do osi Rzym-Berlin, współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi socjalistami, danie ich przedstawicielom miejsc w gabinecie oraz wyrzeczenia się tendencji do restauracji Habsburgów.

Posunięcia rządu austriackiego w dziedzinie polityki wewnętrznej w ciągu najbliższych dni potwierdzą słuszność jednej z tych hipotez.

Paryż. 14. 2. (PAT). Szereg dzienników paryskich, omawiając spotkanie kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem na ogół sceptycznie ocenia rezultaty rozmów w Berchtesgaden. Pokrywa się to z wrażeniami paryskich kół politycznych, które zwracają uwagę na niezwykle lakoniczną treść komunikatu opublikowanego po konferencji.

Paryż. 14. 2. (PAT). Dzienniki paryskie wskazują ,że o ile chodzi o ogólny sens spotkania w Berchtesgaden, to miało ono na celu uspokojenie Europy co do zamierzeń niemieckiej polityki zagranicznej. Kanclerz Hitler — pisze „Journal" — chciał wywołać wrażenie, iż nowy kurs polityki niemieckiej, który rozpoczął się 4. lutego, w którym niektórzy chcieli widzieć zapowiedź jakichś komplikacyj, ma m. in. na celu kontynuowanie polityki odprężenia między Austrią i Niemcami zainaugurowanej układem z 11 lipca 1936.

Plotki o MS. „Batory"

Warszawa, 14. 2. (PAT). Pogłoski, które się pojawiły w prasie gdańskiej, a powtórzone zostały przez prasę zagraniczną o rzekomym aresztowaniu kilku członków załogi M/S „Batory" w związku z aktami sabotażu, jaki miał pdobno mieć miejsce na tym statku podczas jego ostatniego postoju w Gdyni — całkowicie nie odpowiadają prawdzie. Żadne nieporządki a tym bardziej aresztowania wśród azłogi nie miały miejsca. Statek odbywa swą regularną podróż do Ameryki i zawija w dniu dzisiejszym do portu nowojorskiego.

RIBBENTROPP NIE WYJECHAŁ DO RZYMU.

Berlin, 14. 2. (PAT). W kołach urzędowych zaprzeczają pogłoskom, jakoby min. Ribbentropp przekroczył dziś granicę, udając się do Rzymu. Ribbentropp opuścił Berchtesgaden i znajduje się w drodze do Berlina.

ŚMIERĆ PAWELIĆA.

Białogród, 14. 2. (PAT). Zmarł w Zagrzebiu znany polityk kroacki Pawelic, który odegrał wybitną rolę w czasie wojny światowej i bezpośrednio po niej.

Co raz wyraźniej oddala się opinia Francji od prasowieckiej polityki

Paryż, 14. 2. (PAT). Niedziela przyniosła kilka przemówień wybitnych mężów stanu, zarówno członków rządu, jak parlamentu, które odźwierciedlają główne tendencje, dominujące obecnie w polityce francuskiej. Wszystkie przemówienia: ministra stanu Frossarda, ministra spraw wewn. Sarraut oraz premiera Flaudina, jednego z przewódców centrum parlamentarnego były apelem na rzecz pojednania społecznego i ostrzeżenia przed skrajnymi rozwiązaniami.

Przemówienia te można określić jako chęć położenia tamy agitacji komunistycznej zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej.

„Spokój i porządek — oświadczył min. Sarraut — jest warunkiem wszelkiego postępu i cywilizacji".

Minister stanu Frossard, który w obecnym gabinecie ma powierzone sprawy konfliktów społecznych, oświadczył, iż nowy kodeks społeczny, opracowany przez rząd ma za zadanie pojednanie kapitału i pracy. Min. Frossard wezwał do pojednania nie tylko robotników i pracodawców, lecz wszystkie obozy polityczne we Francji. Przemówienie swe zakończył min. Frossard charakterystycznym wezwaniem, by „Front Ludowy", o ile chce wypełnić swą misję, rozszerzył się z czasem do rozmiarów „Frontu narodowego".

Najbardziej znamienne **przemówienie wygłosił b. premier Flandin, który wypowiedział się kategorycznie przeciw wciąganiu komunistów do rządu, a następnie, o ile chodzi o politykę zagraniczną, przeciwko wiązaniu się z jakimkolwiek blokiem ideologicznym".**

Rozwiązanie dzisiejszej sytuacji politycznej nie polega na przeciwstawieniu jednej połowy świata drugiej połowie i na dzieleniu świata na bloki: deokratyczny i faszystowski. Wątpię zresztą — zaznaczył b. premier Flandin — czy niektóre wielkie demokracje nawet silniejsze od francuskiej, poszłyby razem z Francją po drodze takiej polityki. Koniecznym warunkiem pomyślności Europy jest właśnie doprowadzenie do zbliżenia między tendencjami politycznymi państw demokratycznych a państw totalnych".

W imię zadań Narodu i Państwa jednoczy się polska młodzież

Warszawa, 14. 2. (PAT). Dziś obradował w Wraszawie zjazd działaczy organizacji młodzieży pracującej. W wyniku obrad zjazd przyjął szereg rezolucyj m. in. w sprawie przystąpienia O. M. P. do Służby Młodych. Rezolucja ta brzmi:

„Ogólnopolski zjazd działaczy terenowych O. M. P. wita z uznaniem decyzję Zarządu Głównego w sprawie przystąpienia O. M. P. do Służby Młodych, widząc w tym kroku konsekwentną realizację celów programowych organizacji. W celach i programie realizacyjnym Służby Młodych widzimy właściwą płaszczyznę do produktywnego spożytkowania wysiłku wychowawczego młodego pokolenia polskiego. W najgłębszym zrozumieniu, że postawą swą dobrze służymy sprawie konsolidacji sił narodu, apelujemy do wszystkich organizacyj młodego pokolenia polskiego, aby w imię zadań, jakie stają przed narodem i państwem polskim, skupiły swe wysiłki w jednolitej pracy realizacyjnej, przekreślając linie podziału, które nie powinny dziś mieć wpływu na życie Polski".

Dalsze rezolucje dotyczą podniesienia umiejętności zawodowej robotnika i rzemieślnika polskiego, zatrudnienia i przeszkolenia zawodowego młodzieży robotniczej oraz przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży robotniczej.

Nikt nie chce współpracować z sowieckimi związkami zawod.

Nowy Jork, 14. 2. (PAT). Ogólną uwagę zwróciło tu

oświadczenie Wiliama Greena, prezesa amerykańskiej Federacji Pracy, wygłoszone na zjeździe w Miami, że amerykańska Federacja Pracy wystąpi z międzynarodowej Unii Związków Zawodowych, jeśli do tej organizacji dopuszczone będą sowieckie Związki Zawodowe.

W 20-tą rocznicę bohaterskiego boju pod Rarańczą

Warszawa, 14. 2. (PAT) Wczoraj odbył się w Warszawie uroczysty obchód 20-tej rocznicy przejścia II-giej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą.

Obchód rozpoczął się uroczystym na bożeństwem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Na nabożeństwie obecny był Pan Marszałek Śmigły-Rydz, generalicja, b. dowódcy pułków legionowych itd.

Po nabożeństwie i kazaniu uczestnicy uroczystości przemaszerowali na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zaś udali się do Belwederu. Na stopniach Pałacu Belwederskiego delegaci kół pułkowych i Związku Legionistów złożyli piękny wieniec z kosodrzewiny karpackiej ze wstęgą o barwach narodowych. Po złożeniu wieńca w Belwederze, delegacja kół pułkowych i Związku Legionistów była przyjęta na audiencji przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Z kolei w salach Rady miejskiej odbyła się herbatka legionowa.

Powodzenie rozmów brytyjsko-włoskich osłabiłoby oś Rzym — Berlin

Londyn, 14. 2. (PAT). Prasa angielska donosi o różnicy zdań pomiędzy premierem Chamberlainem a min. Edenem. Podczas gdy minister Eden zalecać ma stopniowo porozumienie z Włochami na podstawie wycofania się Włoch ze spraw hiszpańskich, premier Chamberlain nalegać ma na natychmiastowe porozumienie z Włochami bez żadnych warunków.

Istotnie w łonie gabinetu brytyjskiego ścierały się ostatnio dwa poglądy: jeden reprezentowany przez premiera Chamberlaina, drugi przez min. Edena.

Zwolennicy pierwszego poglądu głoszą, że nie można mieć nieprzyjaciół w postaci Włoch, Niemiec i Japonii. Zwolennicy tego poglądu zalecają dążenie do porozumienia z Włochami i Niemcami wobec niebezpieczeństwa japońskiego. Drugi kierunek przyznaje, że Japonia stanowi obecnie niebezpieczeństwo dla W. Brytanii, uważają jednak, że należy zaczekać na rozwój wydarzeń wewnętrznych we Włoszech i w Niemczech.

W miarodajnych kołach brytyjskich informują, że powodzenie rozmów brytyjsko-włoskich oznaczałoby pewne osłabienie „osi Rzym—Berlin".

Nie chcąc do tego dopuścić kanclerz Hitler zgodzić się miał na udzielenie pewnych gwarancyj w sprawie Austrii podczas spotkania z kancl. Schuschniggiem.

Cementuje się na Pacyfiku antyjapoński front

Tokio 14. 2. (PAT). Agencja Domei donosi z Singapore o przygotowaniach do uroczystego otwarcia brytyjskiej bazy morskiej. Na uroczystości przybyć ma ponad 12.000 osób. Przybędą również trzy krążowniki amerykańskie, co uważane jest za demonstrację przeciw Japonii. Zaproszono również wiele delegacyj indyjskich i chińskich. Z pośród Japończyków został zaproszony jedynie konsul generalny Singapore Okamoto, natomiast odmowiono karty wstępu japońskim dziennikarzom

Komunikat agencji Domei zarzuca W. Brytanii, iż zmierza ona wraz ze Stanami Zjedn. i Holandią do utworzenia antyjapońskiego frontu na Pacyfiku, celem izolowania Japonii.

POLSKA PIERWSZĄ POTĘGĄ W BOKSIE AMATORSKIM EUROPY

Niemcy przegrywają z Polską w Poznaniu 6:10

Poznań, 14. 2. (Tel. wł.) Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem 9-ty międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Niemcy zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Mecz wywołał niebywałe zainteresowanie w Poznaniu. Tłumy wypełniły nie tylko olbrzymią salę Międzynarodowych Targów Poznańskich, ale i również ulicę przed gmachem hali. Policja z trudem utrzymywała porządek na sąsiednich ulicach, ze względu na wciąż gromadzące się tłumy, oczekujące na wiadomości z wewnątrz gmachu.

Zwycięstwo Polski wywołało ogólny entuzjazm. Warto przy tym podkreślić, że w historii dotychczasowych spotkań jest to drugie nasze zwycięstwo nad Niemcami i po raz wtóry w tej samej właśnie hali.

Zwycięstwo Polaków było uzależnione z góry od wyniku lżejszych wag. Piłat, jak wiadomo, chorował przez dłuższy czas i nie można było przewidzieć czy uda mu się rozstrzygnąć spotkanie z tak poważnym przeciwnikiem jak Runge. Na ogół przewidywania były słuszne. Sobkowiak wygrał zasłużenie, chociaż nieznacznie, mimo, że musiał „zdusić wagę", co go niewątpliwie osłabiło. Koziołek walczył niespodziewanie dobrze i mimo ciągłych ataków rutynowanego mistrza Niemiec Graafa, zdołał uzyskać dwa cenne punkty dla Polski. Czortek walczył z niebywałą furią, nie dopuszczając swego przeciwnika w ogóle do głosu. Woźniakiewicz przez swoją chaotyczną walkę wypadł nieco gorzej od swego przeciwnika i przegrał nieznacznie na punkty. Miłą niespodziankę sprawił Kolczyński, który musiał walczyć tylko prawą ręką, ze względu na kontuzję lewej. Mimo to udało mu się wygrać zdecydowanie swoją walkę z mistrzem Europy Murachem. Chmielewski pokonał Campego, przeważając przez cały czas. Wicemistrz Europy Szymura zawiódł i był niewątpliwie najsłabszym z naszej ósemki. Piłat został pokrzywdzony, górował on niewątpliwie nad Rungiem i walkę wygrał. Werdykt sędziów, przyznający zwycięstwo Niemcowi, był raczej podyktowany kurtuazją, aby osłabić porażkę drużyny niemieckiej. Inaczej trudno sobie wyobrazić orzeczenie sędziów.

Wstępne uroczystości

Punktualnie o godz. 17-tej prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Miżyński powitał zespół niemiecki, który po raz dziewiąty staje do walki z Polską. Po jego przemówieniu drużyna polska wzniosła okrzyk na cześć swego przeciwnika, a orkiestra odegrała niemiecki hymn narodowy.

Na powitanie odpowiedział przewódca boksu niemieckiego dr Metzner.

Drużyna niemiecka po tym przemówieniu wzniosła okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie odegrano Hymn Narodowy polski, który publiczność równocześnie odśpiewała. Warto podkreślić, że hymn był odśpiewany również przez tłumy, stojące na ulicach. Rolę sędziego ringowego, a równocześnie i punktowego objął p. Ritzi ze Szwajcarii. Sędziami punktowymi byli ze strony Niemiec Otto Schmidt, a ze strony Polski p. Bielewicz.

Sobkowiak zdobywa pierwsze dwa punkty

Pierwszy staje na ringu Sobkowiak i Tietzsch. Polak z miejsca przejął inicjatywę, będąc nie tylko lepszym pod względem kondycji fizycznej, ale górując technicznie nad swym przeciwni kiem Sobkowiak wytrzymał doskonale wszystkie trzy starcia, wywalczając pierwsze dwa punkty dla Polski. Niemiec walczył zbyt ostrożnie i mimo że Polak nie był w najlepszej formie, przegrał zasłużenie.

Koziołek podwyższa do 4:0

W drugiej walce w wadze koguciej Koziołek odniósł zwycięstwo nad Graafem, podwyższając w ten sposób wynik do 4:0 dla Polski. Polak, który jak wiadomo, był ostatnio w słabej formie, walczył nadspodziewanie dobrze i skutecznie. Koziołek miał wyraźną przewagę w pierwszych dwuch starciach, w trzeciej rundzie Niemiec przejął inicjatywę, ale nie mógł już odrobić straconych punktów. W rezultacie Polak wygrał zasłużenie.

Miażdżące zwycięstwo Czortka

W wadze piórkowej Czortek wygrał bezapelacyjnie z Niemcem Voelkerem. Wobec doskonałej formy Czortka, Nie miec stanął zgóry na straconej pozycji. Polak rozpoczął walkę w morderczym tempie, nie dopuszczając przez cały czas Niemca do głosu. W miarę trwania walki przewaga Czortka wzrastała i Niemiec z trudnością wytrwał do końca.

Pierwsza porażka

W wadze lekkiej zanotowaliśmy pierwszą porażkę. Chaotycznie walczący Woźniakiewicz przegrywa z Heesem. W drugiej rundzie Niemiec wyraźnie góruje, trzecie starcie wykazuje również przewagę Niemca, który wygrywa znaczną różnicą punktów.

Kolczyński bije mistrza Europy

W wadze półśredniej Kolczyński niespodziewanie pokonał mistrza Europy Muracha. Groźny przeciwnik Polaka, dysponujący niezwykle silnym ciosem, natrafił na świetnie dysponowanego Polaka, który mimo kontuzji lewej ręki, potrafił rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Kolczyński walczył umiejętnie taktycznie, zmuszając pogromcę na licznych ringach Europy do kapitulacji. Najwyraźniej zaznaczyła się przewaga Polaka w drugiej rundzie, kiedy to Niemiec znalazł się dwukrotnie na deskach. W trzecim starciu Polakowi zabrakło tchu, aby znokautować krańcowo wyczerpanego przeciwnika.

Udany rewanż Chmielewskiego

W wadze średniej Chmielewski pokonał Campego. Mecz ten miał charakter rewanżowy gdyż Campe swego czasu na turnieju w Berlinie zdołał wygrać spotkanie z Chmielewskim. Już pierwsze sekundy wykazują, że Niemiec tym razem nie ma żadnych szans. Pierwsze uderzenia Chmielewskiego wyraźnie zdeprymowały Niemca, który walczy ostrożnie, trzymając się taktyki defensywnej. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta i utrzymuje się również i w trzecim starciu. W rezultacie chmielewski wygrał zdecydowanie na punkty.

Szymura przegrywa z Vogtem

W wadze półciężkiej Szymura zawiódł na całej linii, przegrywając z Vogtem. Polak walczył z wielką tremą, pozwalając swemu przeciwnikowi utrzymać inicjatywę przez wszystkie trzy starcia. Niemiec wygrał wyraźnie na punkty.

Niezasłużona porażka Piłata

W wadze ciężkiej Piłat wbrew ogólnym przewidywaniom walczył nadzwyczaj skutecznie, wykazując wyraźną przewagę nad Rungiem. Jedynie pierwsze starcie było wyrównane. W drugiej rundzie Polak dopingowany przez publiczność przeszedł do ataku, spychając Niemca do defensywy. Niemiec bronił się z trudem przed gwałtownymi atakami Polaka, zaskoczony jego dobrą formą. W trzeciej rundzie przewaga Polaka była jeszcze wyraźniejsza. Orzeczenie sędziów, przyznających zwycięstwo Niemcowi, wywołało burzliwe protesty na widowni.

Mecz bokserski z Niemcami był, jak zaznaczyliśmy już, 9-tym z kolei spotkaniem międzypaństwowym Polski i Niemiec. Na 9 spotkań Polska od niosła dotychczas tylko dwa zwycięstwa w identycznym stosunku 10:6. 7 spotkań przegrali czterokrotnie w stosunku 6:10, dwukrotnie w stosunku 5:11, a raz nawet w stosunku 2:14. Ogólny stosunek punktów brzmi 88:56 na korzyść Niemców.

Polska zwycięża Rumunię 3:0

kwalifikując się do półfinałów hokejowych mistrzostw świata

Praga, 13. 2. W niedzielę Polska rozegrała na mistrzostwach świata w Pradze mecz hokejowy z Rumunią, bijąc ją 3:0 (1:0, 2:0, 0:0). Polacy wyraźnie zlekceważyli przeciwnika i grali wyjątkowo słabo. Obrona była niepewna i nadużywała siły fizycznej (Ludwiczak został usunięty raz na minutę, a raz na dwie). Drugi atak wykazał brak wzajemnego zrozumienia, a pierwszy miał lukę na prawym skrzydle, gdzie Marchewczyk ustępował swym partnerom, nie mogąc nadążyć za ich szybkimi wypadami. Podkreślić należy za to wspaniałą ambicję i świetną formę Kowalskiego, który razem z Wołkowskim przeprowadził szereg groźnych ataków, uwieńczonych zresztą sukcesem. Mecz nie był zbyt ciekawy. W pierwszej tercji prowadzenie zdobył Burda. W drugiej fazie gry Król podwyższa wynik do 2:0, ale w minutę później nastąpił dla nas niebezpieczny moment. Sędzia dyktuje rzut karny za to, że Stogowski wyrzucił krążek ręką do przodu. Na szczęście Wołkowski nie dopuszcza do utraty bramki. Pod koniec tercji sędzia usuwa z boiska Burdę i drużyna rumuńska usiłuje wówczas przejąć inicjatywę. Kontratak Króla z Zielińskim kończy się zdobyciem nowej bramki dla Polaków. Czwarta bramka zdobyta przez Kowalskiego nie została przez sędziego uznana.

W ostatniej tercji Polacy, którzy mieli okazję do wysokiego zwycięstwa, nie zdobyli się na żaden skuteczny strzał i mecz kończy się wynikiem 3:0.

JAK GRALI WĘGRY NA MECZU Z LITWĄ.

Węgrzy zmiażdżyli Litwę w stosunku 10:1. Nasi przyszli przeciwnicy Węgrzy zademonstrowali jednak mimo wysokiego zwycięstwa grę mało precyzyjną, ale za to wyjątkowo brutalną. Nawet znakomity Hircsak dał się ponieść temperamentowi, kopiąc łyżwami leżącego przeciwnika. Dwaj zawodnicy litewscy odnieśli poważne kontuzje.

Lwów pokonał Śląsk 9:7

W niedzielę wieczorem rozegrany został w hali sportowej międzyokręgowy mecz bokserski. Wygrała reprezentacja Lwowa w stosunku 9:7.

Przebieg walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej był następujący: Pawlica (Śląsk) pokonał na punkty Lubińskiego, Jarząbek (Śląsk) wygrał na pkt. z Zagrodnikiem, Gromala (Lwów) wypunktował Melgruna, Chrostek (Lwów) zwycięża przez dyskwalifikację w 3 rundzie Janasa, Berg (Lwów) wypunktował Bienka, Koprowski (Lwów) wygrał w 1 rundzie przez k.o z Pateioką, Kolonko (Śląsk) zremisował z Baranowskim, Wrazidło (Śląsk) wypunktował Szkwarkowskiego. — Sędziował w ringu p. Czyżewski z Warszawy, punktowali: Łukaszewski ze Lwowa i Sadowski z Katowic.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAKOWIE

Kraków, 14. 2. W niedzielę Cracovia Wisła rozegrały dalsze mecze treningowe. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Cracovia pokonała Krowodrzę 9:1 (20), Wisła pokonała Czarnych 9:0 (4:0).

KANADA WYGRAŁA Z AUSTRIĄ 3:0.

Mecz Kanadyjczyków z Austriakami zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków 3:0. Zwycięzcy zdobyli po jednej bramce w każdej tercji.

NIEMCY Z TRUDEM POKONALI ŁOTWĘ 1:0.

Dużą niespodziankę przyniosło spotkanie Niemcy—Łotwa, zakończone niskim zwycięstwem Niemców 1:0. Łotwsze grali znakomicie.

Z opery

CARMEN

Opera J. Bizeta

Wczorajsza audycja „Carmeny" była z uwagi na świetną obsadę ról głównych bardzo szczęśliwa. Głównie oczywiście rola tytułowa kreowana przez Conchitę Velazquez, śpiewaczkę o europejskim rozgłosie i rolą „Don Josego" w wykonaniu tenora N. Ardelliego, który występami swymi pozyskał sobie lwowską publiczność, budziły żywe zainteresowanie.

Conchitta Velazquez to przede wszystkim świetna aktorka. „Carmen" zatem to wymarzona dla niej rola. Artystka podchodzi do tej kreacji w sposób niezmiernie subtelny, pełen wytwornej kultury nie zatracając przy tym nic z właściwych cech znamionujących tę prostą, południową i dyszącą namiętnością i chęcią użycia postać. W grze aktorki, głęboko odczutej i przemyślanej, nie ma żadnego słabszego momentu, nie ma często do tej właśnie roli stosowanego szarżowania, mającego zastępować południowy, gorący temperament. „Carmen" p. Velazquez to kreacja pełna życia i prawdy, szczera i jako wyczyn kunsztu aktorskiego stoi na bardzo wysokim poziomie. — Wokalna strona partii znalazła również w artystce świetną przedstawicielkę. Jej kunszt wokalny zaliczyć musimy do najwyższej klasy, a oparty o wysokowartościowy materiał głosowy, szlachetny pod względem dźwięku i barwy daje w rezultacie świadczenia godne najżywszych pochwał. Artystkę przyjmowano serdecznie, niemal owacyjnie.

Świetnym partnerem śpiewaczki był znakomity artysta opery wiedeńskiej p. Ardelli. Jego „Don Jose" wokalnie i pod względem aktorskim stał na najwyższym poziomie sztuki śpiewaczej i scenicznej. O śpiewaku pisaliśmy już obszernie w recencji z „Toski", dzisiaj zatem ograniczamy się do ponownego stwierdzenia niezwykłych zalet niepowszedniego artysty. Sukces tej niezwykłej pary śpiewaków był istotnie olbrzymi, a wrażenie ich wartościowych świadczeń bardzo głębokie.

Bardzo serdecznie przyjmowano świadczenia p. Popowiczówny, której „Micaela" była naprawdę bez zarzutu. Śpiewaczka to inteligentna, muzykalna i kulturalna, stanowi zatem bardzo cenną siłę w każdym zespole.

Torreadora Escamilla śpiewał p. Leszek Rejchan. Staranność i poprawność artysty zasługuje na żywe uznanie. Nieprzygotowane należycie przez reżysera „wejście" Escamilla było powodem, że scena ta zawsze tak efektowna i pełna swoistego życia, przeszła bez należytego wrażenia. Niemniej przyznać musimy, że p. Rejchan był postaciowo bardzo dobrym.

Role dopełniające w doświadczonych rękach pań Kopaczyńskiej, Hinglerówny i panów Romanowskiego, Hladego i Karwicza stały w zupełności na wysokości zadania.

Kierownictwo muzyczne p. J. Lehrera bardzo dobrze przygotowane, było poważnym elementem w zasłużonym i pełnym sukcesie tej pięknej i ciekawej audycji.

Widownia wypełniona była po brzegi.

J. WEŁESZCZUK

Przegląd prasy

O ZMIANACH W RUMUNII

Sensacyjna zmiana rządu i wprowadzenie w Rumunii dyktatury królewskiej, opartej o armię, odbiło się szerokim echem w prasie polskiej i żydowskiej. Żydzi stosunkowo dyskretnie, jak na nich, triumfują, że upadł oficjalny antysemita, prof. Goga, ale nie są jeszcze pewni co z tego wyniknie. Prawdopodobnie nastąpi w Rumunii złagodzenie, lecz nie zaniechanie kursu antyżydowskiego.

Upadek rządu Goga—Cuza sprawił wiele kłopotu prasie Stronnictwa Narodowego. „Warszawski Dziennik Narodowy" stwierdził najpierw, że to intryga żydowska, w następnym jednak numerze spec od komi-wojażów politycznych, p. Giertych, wywiódł obszernie, iż staronacjonalistyczny rząd profesorów Gogi i Cuzy został obalony przez skrajnie antyżydowską Żelazną Gwardię młodonacjonalistów p. Codreanu. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Żelazna Gwardia obaliła Cuzę. Na niej więc spoczywa odpowiedzialność za to, co będzie dalej.

Niechże okaże ona, że umie nie tylko obalać inne rządy narodowe — ale i skutecznie wykonać robotę konstruktywną!

W „Kurierze Warszawskim" prof. Stroński znalazł motyw upadku p. Gogi i wprowadzenia dyktatury w obawach króla Karola II o swój tron, rzekomo zagrożony przez „Führera" Codreanu:

Król Karol II-gi był bardzo poruszony ujawnieniem w wyborach sił i powodzenia ruchu p. Codreanu i jego Żelaznej Gwardii. Nie trzeba zapominać: i on także jest Hohenzollernem. A w Niemczech okazało się, mimo rojeń odmiennych tamtejszej gałęzi rodu Hohenzollernów, iż nacjonal-socjalizm doszedłszy do władzy, uznał, że Führer wystarczy.

Powołanie rządu Goga-Cuza było próbą załagodzenia pojednawczego, w drodze ustępstw, przez rzucenie niejako pomostów w stronę p. Codreanu. Ale nawiązanie tej styczności łagodzącej nie powiodło się rządowi p. Gogi.

Król Karol próbował politycznie zaszachować p. Codreanu, gdy jednak nie dały rezultatu

zapowiedzi przeciwdziałania króla Karola II ruchowi Führera rumuńskiego, skoro nie powiodło się po dobroci, to siłą przy szerokim poparciu grup politycznych.

Nie zbłądzi bodaj, kto zechce się domyślać, że takie poczynania nowego rządu, jak zakaz rozpowszechniania podobizn przewódców politycznych lub ogłaszania ich oświadczeń, godzi przede wszystkim w ruch p. Codreanu.

Zagadka rumuńska nie jest łatwa do rozwiązania, gdyż kryje ona cały splot motywów wewnętrzno-politycznych i zewnętrzno-politycznych. Do upadku prof. Gogi przyczyniły się niewątpliwie trudności finansowe (cofnięcie przez Francję kredytów dla rumuńskiego przemysłu naftowego), związane z obawą mocarstw zachodnich, aby polityka zagraniczna Rumunii nie przesunęła się zbyt wyraźnie ku Włochom i Niemcom. Być może, iż najbliższe dni przyniosą dokładniejsze wiadomości o przyczynach i o charakterze ważnych zmian w życiu politycznym naszej sąsiadki i sojuszniczki. (p.).

ZE SPORTU

Pływackie mistrzostwa Lwowa

Druga niedziela zimowych pływackich mistrzostw okręgu lwowskiego, przyniosła następujące wyniki:

Panie: 400 m. st. dowol. klasa II: 1) Piwonicówna (Czar.) 8:51:5, klasa III: Owińska (Czar.) 10:53:4; sztafeta 3×100 m. styl. zmien.: 1) Hasmonea w składzie Pniowerówna, Ingwerówna, Rosenówna 7:12:2; klasa II: sztafeta Czarnych. wycofała się przy drugiej zmianie.

Panowie: 100 m styl. dowol. klasa III: 1) Zuchiewicz (Lech.) 3:36:8, 2) Tyszkowski (Pog.) 3:39, 3) Drucker (Has.) 3:44:2; klasa II: 1) Kuśnierz (Pog.) 3:13.2, 2) Tomaszewski (Czar.) 3:13:4, 3) Gutstein (Has.) 3:16:8; klasa I: 1) Kanzelman (Świteź) 2:40:8, 2) Jedynak (Czar.) 2:49:8, 3) Paczosiński (Czar.) 2:56, 4) Semer (Lech.); 100 m. styl. klas klasa III: 1) Gałązka (Czar.) 1:38:9, 2) Drucker (Has.) 1:42·1, 3) Sirek (Czar.) i Reindler (Has.) w identycznym czasie 1:45:5, klasa II: 1) Mielnicki (Czar.) 1:39:1, 2) Perycz (Czar.) 1:40:8, 3) Samagalski (Pogoń) 1:41:2, 4) Wojnarowski (Świteź); klasa I: 1) Chorzewski (Pogoń) 1:26:6, 2) Pepłowski (Pogoń) 1:31:8, 3) Braun (Hasm.) 1:34:2.

Dalszy ciąg zawodów w niedzielę.

KOMUNIKATY CZARNYCH

Czarni komunikują, że Walne Zgromadzenie sekcji szermierczej odbędzie się dnia 21 lutego b. r. o godzinie 17-tej w lokalu Kasyna Garnizonowego oficerskiego przy ul. Jabłonowskich 30, zaś Walne Zgromadzenie Sekcji Bokserskiej, dnia 15 lutego b. r. o godzinie 18.30 w lokalu Klubu przy ul. Chorążczyzna 7, III p.

Obecność zainteresowanych członków na obu Zgromadzeniach obowiązkowa.

* * *

Zarząd Sekcji Kolarskiej Czarnych zawiadamia swych członków, że dnia 18 lutego b. r. punktualnie o godzinie 19-tej odbędzie się Walne Zebranie sekcji w lokalu własnym przy ul. Chorążczyzna 7, III p.

W razie braku kompletu powyższe Zebranie odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Złóż grosz na F. O. N.

PRZED SĄDEM

Przed jednym z sądów grodzkich toczyła się wczoraj ciekawa sprawa. Oskarżonym jest niejaki p. Z.. który za wywołanie zbiegowiska na ulicy i awantury ze swoim przyjacielem, odpowiadał przed sądem. — Tło sprawy jest następujące: panowie Z. i przyjaciel jego p. M. od dłuższego czasu grają wspólnie na loterii, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Wszelkie próby, jak zmiana numeru losu, zmiana nazwisk przy kupnie raz na p. Z., a raz na p. M. i t. p. nie dały oczekiwanych i upragnionych rezultatów.

Wreszcie znaleźli wyjście — postanowili zmienić kolekturę. Zdawałoby się, że jest to bardzo proste — lecz u p. Z. i M. skończyło się na rozprawie sądowej.

Jak przewód sądowy wykazał, p. Z. nalegał koniecznie, aby los zakupić w kolekturze Wolanowa, natomiast p. M. chciał nabyć los w innej kolekturze. Zaczęła się sprzeczka, i to na ulicy, a od słowa do słowa, doszło do rękoczynów. Policjant — protokół — sąd.

Pan Z. przyszedł do sądu z całą plikąg azet; na swoją obronę przedstawił pisma, w których ukazały się ogłoszenia kolektury J. Wolanow. co zdaniem p. Z. powinno przekonać każdego, że grać na loterii należy właściwie w takiej kolekturze, gdzie często padają wielkie wygrane. Sędzia po przesłuchaniu obu stron i przejrzeniu dowodów rzeczowych, zaproponował stronom pogodzenie się.

Pan M. pod wpływem przedstawionych pism, z których naocznie się przekonał, że w kolekturze Wolanowa padła taka pokaźna suma wygranych, pogodził się ze swym przyjacielem i obaj ręka w rękę poszli po los do Wolanowa.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 7

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

— Widzicie — rzekł z zadowoleniem Mikołaj, mile połechtany zapewnieniem Nikluszkowej, które zapisał swemu sprytowi — a ja to na pustaka mam syna wychować? Na pustaka mam wychować?

— A pustak to? — Nikluszkowa zawisła wzrokiem na wargach Mikołaja — Pustak? Powiadają, że dwa dni wysiedział na drzewie i że, jak kogut pod skakuje! — wyciągała ciekawie, podpowiadała, prosiła o potwierdzenie.

— Powiadają? zatrwożył się niby Mikołaj i znowu obiegł oczyma podwórze. Myślał szybko. Między nim a synem, w całą tę sprawę wlazła niespodziewanie Nikluszkowa i sterczała jak pień, czekając na odpowiedź. Trzeba więc było coś chytrego, korzystnego powiedzieć, aby się pozbyć tego obcego wstawiennictwa. Kombinował umiejętnie to, co opowiedziała Nikluszkowa, łączył ze sobą fakty, zestawiał to, co było naprawdę, z tym, co rozpoczęli już pogadywać ludzie. Oczy błyszczały mu, a po ustach wił się spryny uśmiech.

— Durak to, półgłówek! ot i co — ryknął nagle Mikołaj i w tejże chwili chwycił się za głowę. Z tyłu, z polanem w ręku skradała się mocna, barczysta kobieta, żona, rodzicielka Iwana, zła, nabandziurzona.

Nikluszkowa wycofała się z zagrody Mikołaja i truchcikiem dopadła osady.

— Półgłówek... durak... — oznajmiała wszystkim zwycięsko — Mikołajowa go broni, chroni, bo wiadomo... własne dziecko, więc i wstyd. A Mikolaj aż płakał, ojciec nieszczęśliwy, ot co! A opowiadał mi, jak to synek głowę do wiadra z wodą włożył i przez całą godzinę głowę we wiadrze trzymał, omało się nie utopił. A opowiadał mi... Ot co...

Osada zatrzęsła się od plotek. Było to coś niespodziewanego w tej pustce, gdzie życie wlokło się od urodzin do śmierci krokiem powolnym, cichym, gdzie nigdy się nic nie wydarzyło, gdzie opowiadania o Doboszu i zbójnikach przeszły do świątecznych gadek. Półgłówek? To coś takiego jak: krowa z czterema rogami, dziecko z lisim ogonem, wąż o ludzkiej mowie.

Przez wiele miesięcy patrzono na Iwana z podziwem, oglądano go z daleka jak okaz. W owym czasie gromadka dzieci poczęła wszędzie węszyć ślad Iwana i już wtedy nie wołano nań inaczej jak „synku". Imię chłopca zagubiło się, on sam został oddzielony, wyrzucony poza krąg normalnego życia osady. Jego próby zbliżenia się do dzieci spełzły na niczym. Wprawdzie stary Safka twierdził: „Nie widzę w nim nic takiego, coby go różniło od innych. Chyba w Mikołaja bym nie wierzył. Zły to, zawistny człowiek. Na dziecku odbija sobie swoje złe życie". — lecz przekonano go w końcu, że się myli. Właśnie wtedy, przy wodzie, przy Czeremoszu. Czy zwykły chłopak, ośmiolatek, będzie się przeprawiał wiosną przez Wielki Huk? Safka nadszedł już wtedy, gdy Mikołaj wykrzykiwał z brzegu: „Wracaj synku. Wracajno zaraz".

Dla Iwana głos ojca, wzywający go do siebie z powrotem, wydawał się ostatnim ratunkiem, był bliskim, chroniącym go od złośliwej gromady. Chłopak ruszył do wody. Towarzyszył mu śmiech dzieci i ciche „acha" starego Safki. Gdy dobrnął do ojca, ten zapytał: „No, cóż synku? Jakaż to przyjemność zmoczyć się w wodzie? Mała. Ot i ja tak uważałem, gdy mnie mama wyrzuciła z chałupy. Tylko, że nikt nie był ciekaw mego uważania. A ty synku sam je już masz, więc nie potrzebuję ci mówić".

Iwan zawlókł się na przypiecek i nie odpowiadając na pytania matki — leżał tam przez parę godzin. Dusił w sobie wściekłość i nienawiść. Nie do ojca. Do tej gromady, która stała pod skałą zadowolona z siebie, roześmiana. Nie widział jej nigdy inaczej. Nie wiedział, że do licznych praw bliźniego należy i prawo śmiechu. Czy mógł ktoś wiedzieć, że między ojcem i synem toczy się wielka gra? i że odosobniony syn, ponury, zawsze milczący chłopak, najzupełniej samotny, wybierając między dwoma uczuciami nienawiści: porywczą i duszącą do osady, a spokojną i zapiekłą do ojca — właśnie dzięki swemu osamotnieniu i odosobnieniu wybrał kult tej drugiej i podporządkował się jej. Był tak spokojny, tak ponury, jak jego nienawiść, — a zwycięstwo w wielkiej grze przyznawał z góry ojcu. W tym leżała istota jego nienawiści. Śmiech i razy, które spotykały go od ludzi z osady, budziły chęć odwetu, żądzę usunięcia się całkowitego od osady, niechęć obcego do obcych, zawiść. Podświadomie wyczuwał, że i ojciec żywi do osady i do ludzi to samo: i chęć odwetu (za co?) i zawiść (nędzarza?) i nienawiść. Zresztą w obecności Mikołaja nikt by nie śmiał uderzyć Iwana. Gdy szedł z ojcem — przeświska padały za nim w przyzwoitej odległości. Ojciec, słysząc je, odwracał się groźnie i dyszał ciężko, ze złością, jakby naruszono jego własność i jego prawa do tej własności. Iwan nie analizował ciężkiego oddechu ojca. (C. d. n.)

Mały felieton

Europa o Ameryce

Europejczycy mają przeważnie o t. zw. Nowym Świecie najoryginalniejsze wyobrażenia. Oto kilka utartych poglądów na mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Wszystko, co Amerykanie jedzą, pochodzi z puszek konserwowych.

Większość Amerykanów mieszka na czterdziestym piętrze drapacza chmur.

Amerykankę łatwo uwieść, gdyż zapomina o wszelkich zasadach moralnych... kiedy jest w podróży.

Na uniwersytetach amerykańskich nie ma prawie żadnej nauki, ponieważ młodzież zajmuje się grą „rugby" i flirtem.

Starcia uliczne między policją a gangsterami są w Ameryce czymś tak codziennym, że mieszkańcy nie reagują wcale na odgłos karabinu maszynowego pod oknami.

W Ameryce nie istnieje sztuka, ani jacykolwiek artyści.

Samochody amerykańskie są tak tanie, że nie opłaci się ich naprawiać. Odrzuca się je jak przeczytane gazety.

Gdy Amerykanie przyjeżdżają do Wenecji, pytają, kiedy ustąpi powódź.

Mężczyzna w Ameryce pracuje z zapałem jedynie w tym celu, aby swojej żonie dostarczać brylantów, jachtów i podróży dookoła świata.

Życie w Ameryce jest zmechanizowane i nudne.

Większość Amerykanów to milionerzy, ale bogaci są wszyscy.

Amerykanin wchodzi do mieszkania w kapeluszu, a nogi kładzie natychmiast na stole.

Jeśli w Ameryce nastąpi krach na giełdzie, tysiące mieszkańców skacze z dachów drapaczy nieba.

Amerykanie są bardzo sentymentalni i łatwo ich wziąć na najgłupszą historyjkę.

Istnieją też kulturalni Amerykanie, ci jednak żyją w Europie.

Każdy Amerykanin jest co najmniej pięć razy rozwiedziony.

Wszystkie Amerykanki są piękne.

Amerykanie wierzą wszystkiemu, co im się opowiada, zwłaszcza, jeżeli chodzi o starych mistrzów, stare meble, lub historię.

Inżynierowie amerykańscy są bardzo dzielni, ale rzadko wymyślają coś nowego.

Wiele jeszcze innych rzeczy myślą Europejczycy o Ameryce i ten „standard" da się porównać tylko z tymi utartymi sądami, które rozpowszechniły się między Amerykanami w odniesieniu do Europejczyków. Na przykład, że wszystkie Francuzki zdradzają mężów, albo że każdy Włoch umie śpiewać. Byłby to jednak rozdział dla siebie.

M. O.

Z sali sądowej

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

Dziewiąty dzień rozprawy

Przemówienie prokuratora Olberka

(—) Wczorajszy dzień w procesie Doboszyńskiego poświęcony był przemówieniom prokuratorów i obrońców. Pierwszy zabrał głos prok. dr Olberek, pomijając na razie pobudki i motywy czynu oskarżonego, na które w tym procesie ciężar całej sprawy został przesunięty, zajął się mówca omówieniem stanu faktycznego. Wszystkie przestępstwa, popełnione przez Doboszyńskiego były konsekwencją pierwszego, tj. założenia tajnego związku zbrojnego, do czego oskarżony się nie przyznał. Twierdził bowiem, że uczestnicy jego czynu nie wiedzieli dokąd idą. Przyjęcie w tym wypadku winy za całą sprawę wyłącznie na siebie jest tylko pozorem ofiary. Doboszyński nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności ani za swoje winy, ani za innych.

Sposób i przebieg działania wykazują niezwykły talent organizacyjny oskarżonego. Zdołał ich do siebie przykuć, że poszli za nim, a gdy im rzucił hasło: „Dzisiaj się zaczyna!" — nie mówił chyba do ludzi niezorganizowanych. Jeżeli zaś poszli nieświadomie, to Doboszyński był wobec nich wiarołomcą, naraził ich na utratę wolności, ewentualnie i życia.

Strzelanie do policji nie odbywało się bez wiedzy i komendy Doboszyńskiego. Przyznał się wszak, że uzbroił ludzi i rozrzucił ich w tyralierę. Chodziło mu o rozciąganie demonstracji w czasie i przestrzeni przez walkę z policją, lub jej powstrzymanie.

Dalej omawia prokurator rzekome przyczyny, jakie popchały oskarżonego do czynu, tj. działalność władz w pow. myślenickim. Wszystko co przytoczył, są to błahostki, ale oskarżony wystąpił jak mistrz argumentacji. Skromny komendant posterunku wyrósł do roli satrapy ziemi krakowskiej. Motywem czynu miał być, jak zeznał oskarżony, brak odpowiedzi starosty na jego zażalenie. Po zagadkę jednak jego postepowania nie trzeba sięgać do kryteriów życia politycznego, czy etycznego, ale do jego przeżyć etycznych. Doboszyński chciał być sławnym i stąd płynął impuls do działania. Akcja była rzekomo wymierzona przeciw komunistom, ale jakiż ratunek wybrał Doboszyński? Zagrożonej Ojczyźnie wbił nóż zdradziecki w plecy.

Oceniając ostro czyn oskarżonego zażądał mówca od przysięgłych wyroku i kary.

MOWA PROK. OLSZEWSKIEGO

Następnie mówił prok. Olszewski, który zaczął od charakterystyki Doboszyńskiego, stwierdzając, że od człowieka na tak wysokim poziomie inteligencji i wykształcenia można było spodziewać się innego pojmowania obowiązków obywatelskich nad takie, które popchnęły go do zbrojnego napadu.

Wykazał mówca całą absurdalność twierdzeń oskarżonego, który widział w Krakowie polską Barcelonę, natomiast to samo miasto w rok później w 100-tysięcznej manifestacji stwierdziło swą wierność religii katolickiej. Czy ten „czerwony Kraków" zmienił się tak pod wpływem czynu Doboszyńskiego? W to sam oskarżony nie wierzy.

Mowa prok. Olszewskiego trwała parę godzin. O godz. 16-ej przewodniczący zarządził przerwę dwugodzinną. Wieczorem przemawiał pierwszy z obrońców adw. dr. Pieracki.

...program radjowy.

WTOREK, 15 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 9.30 Lw. Nabożeństwo z cerkwi. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Miniatury instrumentalne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. „W karnawale" — płyty. — 14.30 Lw. Muzyka lekka — 14.43 Zapowiedź konkursu Z. K. K. O. — 14.55 Lw. Giełda — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — aud. dla dzieci. — 16.05 Przegląd aktualności finans.-gospodarczych. — 16.15 Chór Dana przed mikrofonem. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „U buszmenów" — pog. R. Stopy. — 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 „Zimowy strój rozwielitek" — pog. A. Stjerny. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Trzy pytajniki" — aud. w opr. M. Nowiny. — 18.20 Lw. „Wesoła piosenka" — płyty. — 18.40 Lw. „Z włóczęgi po Macedonii" — pog. dra St. Rosponda. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Wieczór literacki poświęcony A. Strugowi. — 19.30 „Polska twórczość chóralna". — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Mozaika muzyczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 — Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Lipsk „Manon" — Masseneta.
20.30 Florencja. „Madame Pompadour" — operetka.
21.30 Paris PTT. „Twe usta" — operetka Yvaina.

Na antenie

DROGA KOLUMBA

Zajmowaliśmy się dotąd audycjami wyłącznie lwowskimi i w przyszłości będziemy się interesować również tymi audycjami przede wszystkim. Dzisiaj pozwalamy sobie na wyjątek od tej reguły: będziemy mówić o warszawskiej audycji Powszechnego Teatru Wyobraźni; będziemy o tym mówić dlatego, że jest to jedno z najpiękniejszych i najoryginalniejszych dokonań literatury radiowej.

„Krzysztof Kolumb na morzu Sargossa". Oto tytuł poematu Lucjana Szenwalda, którego wysłuchaliśmy w ubiegły czwartek. To słuchowisko poetyckie odbyło drogę, którą — naszym zdaniem — powinny odbywać wszystkie utwory sceny radiowej: wprzód nadano je na mały zasięg ze stacji Warszawa II, dopiero później, kiedy realizacja wydała zadowalający efekt, zdecydowano się zaprezentować w zasięgu ogólnopolskim. Przeszło więc próbę żywego mikrofonu, zdało egzamin z wartości swojego eksperymentu i.. było w całym tego słowa znaczeniu p r e m i e r ą Teatru Wyobraźni.

Mało znamy w repertuarze radiofonii polskiej poematów dramatycznych. Znacznie więcej było prób udramatyzowania poematów, czy wierszy, nie dla radia przeznaczonych. Słuchowisko Szenwalda jest jednym z rzadkich poematów par excellence radiowych, napisanych oryginalnie i wyłącznie dla mikrofonu. Ta radiowość nie odebrała jednak niczego efektom poetyckim utworu, nie pomniejszyła ani trochę jego wartości literackiej. Dano tu wiersz w najlepszym gatunku, z rymami i asonansami poważnymi i niebanalnymi, wiersz, który wart jest d r u k u, czego nie o wszystkich utworach radiowych można powiedzieć. Jeżeli co zarzucić utworowi, to chyba tylko brak siły wyrazu w spięciach dramatycznych. Te strofy o dramacie Kolumba pełne są pięknych metafor lirycznych, akcentują się silnie w konstrukcji formalnej, — za to mało dają inwencji w budowaniu scen, w nakreślaniu konfliktu, w ekspresji ideowej. Ale to znak epoki: poezja dramatyczna nie jest gatunkiem często dziś uprawianym, poezja współczesna omal, że nie zna sposobów montowania ze swoich uroków wyrazu dramatycznego.

Siła tematu i bogactwo jego treści zastąpiło tu jednak w dużej mierze ubóstwo dramatu. Dzieje Genueńczyka, a zwłaszcza legendarny fragment jego przeprawy przez bajeczne morze-łąkę, morze-ogród, morze-topiel, — Sargossa, — to wszystko płonie tak silnie, że wystarczyło je tylko opowiedzieć poetyckimi słowami, żeby do głębi przejąć i wzruszyć słuchacza. Zwłaszcza, jeżeli dołączyło się do tego mistrzowskie podmalowanie tła epokowego, jeśli się prześlicznymi strofami prześwietliło dusze prostych, błąkających się po oceanie za olbrzymem-Kolumbem marynarzy. Zadecydowało zaś o wszystkim i ostatecznie przesądziło wartość słuchowiska poprowadzenie go po wspaniałej linii ideologicznej, określającej rozmiar człowieka wobec wieczności, wyznaczającej drogę człowiekowi, który chce iść na podbój świata z oczami patrzącymi w zaświat.

Reżyseria i wykonanie radiowe poszły w „Kolumbie" na rękę autorowi pod każdym względem. Mimo szeregu trudnych momentów chóralno-misteryjnych, umiały nie tylko dać oprawę tekstowi, ale wyczarować także i to, czego tekstowi brakło. Zwracało zwłaszcza uwagę zręczne zastosowanie oryginalnej muzyki Kondrackiego. W całym przeprowadzeniu audycji znać było pieczołowitość i wytężoną pracę.

To właśnie musimy podkreślić, pod świeżym wrażeniem ostatniej premiery Lwowskiego Teatru Wyobraźni, „Marsylianki" Stanisława Rogowskiego. Tu właśnie, wbrew dotychczasowej tradycji lwowskiej, nie znać było w realizacji ani pieczołowitości, ani poważnego stosunku do realizowanego tekstu. A tekst wart był uwagi i dobrego traktowania. Było to słuchowisko pisane wprawdzie prozą, ale posiadające charakter wyraźnie poetycki. Miało również szereg momentów, bardzo radiowych i bardzo dramatycznych, od których umiejętnej realizacji zależała całość audycji. Tych właśnie momentów nie wydobyto, pozwolono im „pójść" w eter bez dobrej oprawy reżyserskiej. Nie doceniono należycie znaczenia w tym słuchowisku dźwięku „Ca ira", który miał tu przez autora wyznaczoną rolę malowania narastającego wzburzenia mas, rozżagwienia się rewolucyjnego płomienia. To tylko jeden fragment, ale usterek było znacznie więcej i w potraktowaniu koncepcji ogólnej i w postawieniu poszczególnych ról.

Doprawdy: szkoda dobrego tekstu. W ten sposób potraktowany nie będzie się już mógł z lokalnego zasięgu wydostać na falę ogólnopolską. Co to się stało, że świetna i tak troskliwa reżyseria lwowskiego Radia tym razem zawiodła? Czyżby dlatego, że słuchowisko „Marsylianka" należało do gatunku „historycznych", który to gatunek pomieszano z tak niepopularnym w naszych sferach artystycznych gatunkiem... okolicznościowych"?

Mart.

DZIEŃ GOSPODARCZY

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE I HANDLOWE MAŁOPOLSKI WSCH.

Przemówienie Wicemin. Przemysłu i Handlu M. Sokołowskiego, wygłoszone na Radzie Gospodarczej

Na inauguracyjnym zebraniu Rady Gospodarczej Wschodniej Małopolski wygłosił przemówienie wiceminister przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokołowski. Przemówienia tego, będącego rozwinięciem momentów gospodarczych, omówionych przez p. Ministra Romana w wywiadzie, udzielonym „Dziennikowi Polskiemu" — nie mogliśmy ze względów technicznych podać w numerze niedzielnym — streszczamy je przeto poniżej. — Red.

Zabierając głos w imieniu Min. Przem. i Handlu, zacznę od stwierdzenia, że resort ten przywiązuje jak największą wagę do rozpoczętych dziś prac Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej.

Mogę Panów zapewnić, że prace te będą w miarę wszelkich możliwości przez Min. P. i H. popierane, oraz że zgłoszone dziś przez p. referentów postulaty wchodzące w zakres działalności ministerstwa będą poddane jak najbardziej skrupulatnemu i życzliwemu badaniu.

Pan Minister Roman, który wobec nawału pilnych prac z prawdziwym żalem zrezygnował z przybycia na dzisiejsze zebranie, chciał jednakże podkreślić swe osobiste, wielkie zainteresowanie problemami gospodarczymi Małopolski Wschodniej, dając mu wyraz w specjalnym wywiadzie, który w dniu dzisiejszym, ukazał się w prasie lwowskiej („Dziennik Polski").

W wywiadzie tym porusza p. min. szereg zagadnień z zakresu przemysłu naftowego, przetwórstwa rolniczego, przemysłu drzewnego i niektórych innych, wspomina o stanie prac poszukiwawczych na terenie tutejszym oraz podaje szereg informacyj z dziedziny prowadzonej przez ministerstwo gospodarki energetycznej.

Ze swej strony pozwolę sobie podać kilka dodatkowych uwag z dziedziny niektórych zagadnień gospodarczych, nie dążąc oczywiście do wyczerpania tematów.

Mówiąc o

polityce naftowej podkreśla się stale i słusznie właściwą politykę cennikową.

Wobec faktu, że ceny w tej dziedzinie normuje rząd, ważne jest, aby wytyczne polityki cennikowej były jasne i słuszne. Należy więc oczywiście brać pod uwagę koszty produkcji, lecz nie mniej siłę nabywczą rynku. Rentowność oparta o zanik konsumcji byłaby złudna, toteż skłonność rynku krajowego jest w pierwszym rzędzie tym czynnikiem, który stworzyć musi podstawę dla rentowności przemysłu naftowego.

Kwestia ulg dla wierceń poszukiwawczych została przez Min. Przem. i Handl. postawiona jako jeden z najważniejszych punktów ustawy o ulgach dla inwestycyj. Sprawa ta znajduje się obecnie w opracowaniu w Min. Skarbu. Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że

ulgi te wzmocnią wybitnie naftowy ruch poszukiwawczy, bo tylko odkrycie nowych, dostatecznie obfitych złóż ropnych da wreszcie zdrową i pełną podstawę dla rozwoju przemysłu naftowego i równocześnie usunie rozliczne jego niedomagania.

Nowela do górniczego prawa naftowego została do ciał ustawodawczych wniesiona jako

projekt ustawy „o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych".

Projekt ten jest obecnie przedmiotem obrad wstępnych z członkami sejmowych kół gospodarczych i zainteresowanych w tym również rolników, Ministerstwo Przem. i Handl. docenia doniosłość zagadnienia stworzenia silniejszego funduszu wiertniczego. To też zagadnienie to jest studiowane jako dalszy ciąg akcji popierania wiertnictwa naftowego.

W zakresie rzemiosła liczącego na terenie Małopolski Wschodniej około 28 tys. warsztatów zarejestrowanych należy mieć nadzieję, że

zamierzona nowelizacja prawa przemysłowego, a w szczególności odbudowa samorządu gospodarczego rzemiosła, w oparciu o przywrócone do dawnej i chlubnej swej aktywności cechy rzemieślnicze,

— pozwoli w znacznym stopniu na usunięcie szeregu bolączek rzemiosła w Małopolsce Wschodniej.

Również sprawa udostępnienia rzemiosła, a raczej stworzenia w tym celu taniego, możliwie nie formalistycznego kredytu posiada nie mniejsze znaczenie. W związku z tym, został opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach i silnikach zakładów rzemieślniczych. Projekt ten przewiduje możność uzyskania przez rzemieślników stosunkowo łatwego i taniego kredytu inwestycyjnego, a także obrotowego, co będzie miało pierwszorzędne znaczenie również i dla rzemiosła Małopolski Wschodniej.

Poza tym przewidziana jest

rozbudowa małopolskiego funduszu przemysłowego przez zwiększenie jego funduszów i rozciągnięcie go na obszar całej Rzplitej.

Podkreślić należy, że poza kasami kredytu bezprocentowego — kredyty z Małopolskiego funduszu przemysłowego są najtańszym kredytem rzemieślniczym, bo obciążonym odsetkami zaledwie 3 proc. rocznie.

Wspomnieć też muszę o prowadzonej przez Min. P. i H.

akcji popierania przemysłu ludowego i domowego,

która w b. roku budżetowym była szczególnie intensywna, a szczególnie duże znaczenie ma dla Małopolski Wschodniej posiadającej dość rozwinięty przemysł ludowy, nie pozostający bez wpływu m. in. i na turystykę. Następnie Wiceminister omówił zagadnienie eksportowe, po czym zakończył swoje przemówienie następująco:

Wierzę, że również i potrzeby importowe tutejszego okręgu wymagają zwrócenia na nie bacznej uwagi. Istniejące na całym świecie i wywołane ogólnymi warunkami utrudnienia reglamentacyjne nieraz są boleśnie odczuwane przez okręg Małopolski Wschodniej, jako oddalony od ośrodka centralnej administracji.

W ostatnich czasach wstąpiliśmy na drogę pewnej decentralizacji dyspozycyj administracyjnych w tym zakresie; prace te będziemy kontynuowali w dążeniu do jak najbardziej praktycznego i bezpośredniego podejścia do miejscowych potrzeb. Wszelkie sugestie w tej mierze, ze strony rady gospodarczej mogą liczyć na jak najbardziej życzliwe przyjęcie.

Kończąc, wyrażam nadzieję, że prace rady gospodarczej Małopolski Wschodniej przyczynią się zarówno do aktywizacji gospodarczej tej ziemi, jak i do skoordynowania poczynań gospodarczych ziem południowo-wschodnich z akcją gospodarczą pozostałych dzielnic Państwa.

Wymagania polskiej gospodarczej racji stanu

Niemal półtorawiekowa przerwa w samostanowieniu narodu polskiego o swym losie, prawie sto pięćdziesiąt lat obcych rządów, sprawiło, że struktura gospodarcza terenu, jaki zajmujemy, wymaga obecnie gruntownej przebudowy. Nie sposób było do tej przebudowy przystąpić ani w powojennym okresie przedkryzysowym ani podczas kryzysu ekonomicznego. Dopiero teraz stało się to możliwe. Dopiero po przeprowadzeniu zwycięskiej kampanii o stałość naszej waluty i równowagę budżetu państwowego. Dopiero po przezwyciężeniu ery depresji finansowo-gospodarczej na świecie, której następstwa tak dotkliwie odbić się musiały również i na nas, zmniejszając wytwórczość i obroty wewnętrzne, a zarazem zwiększając bezrobocie. Z tą chwilą dopiero mogliśmy na serio pomyśleć o przebudowie wadliwej struktury gospodarczej, opracować rozległy plan inwestycji, które właśnie przyczynić się mają do zmiany tej struktury, do jej naprawy.

Co w ten sposób chcemy osiągnąć? Do czego tu zmierzamy?

Wyjaśnił to społeczeństwu wicepremier i sternik naszej polityki finansowo-gospodarczej, inż. E. Kwiatkowski, gdy na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej tłumaczył intencje, zadania i cele planu inwestycyjnego. Sprawa wywołania i przyspieszenia trwałych przemian w strukturze naszego gospodarstwa winna być rozpatrywana z czterech punktów widzenia.

Po pierwsze:

FINANSOWEGO.

A więc: rozporządzamy niewielkimi kapitałami. To przecież nie jest dla nikogo tajemnicą. Mimo to jednak musimy tymi kapitałami, które posiadamy, tak zarządzać, aby osiągały jak największą rentowność gospodarczą. Chodzi więc — jak to wicepremier Kwiatkowski określa — o osiągnięcie „najwyższego stopnia skuteczności ekonomicznej nakładów", o to, by kapitał, który w inwestycje wkładamy — wszystko jedno, kto: państwo, samorząd, inicjatywa prywatna — jak najlepiej się rentował i jak najpewniej amortyzował.

Po wtóre: ze stanowiska t. zw.

„DEMOPOLITYCZNEGO"

t. j. ludnościowego i społecznego. Chodzi tu o odciążenie wsi od nadmiaru ludności bezrobotnej i o stwarzanie w miastach jak najliczniejszych ośrodków produkcji. W tym też celu trzeba zarówno podnieść gospodarkę rolną i hodowlaną wsi, jak i uzbroić gospodarczo nowe tereny, stworzyć nowe centra przemysłowe, by stały się przydatne dla swobodnego rozwoju pracy dla nowego pokolenia obywateli państwa.

Po trzecie: ze stanowiska

NARODOWEGO.

Wiemy aż nadto dobrze, że — jak powiada min. Kwiatkowski — „skala zainteresowań ekonomicznych narodu polskiego była w przeszłości fragmentaryczna". Ledwo znikomy fragment sił narodowych miał zrozumienie pod tym względem. Rządząca przez szereg stuleci warstwa szlachecka nie posiadała tego zrozumienia. Sferę zainteresowań ekonomicznych pozostawiała czy to kupcowi czy finansiście obcemu. Handel i obroty wewnętrzne pozostawiała poza zasięgem własnych zainteresowań. A w wieku 19-ym, gdy zainteresowania ekonomiczne w wieku powstawania przemysłu fabrycznego i olbrzymiego rozwoju handlu na całym świecie tak się rozwinęły — Polska była pod jarzmem obcym i nie mogła sama bezpośrednio wpływać na przemiany w swej strukturze gospodarczej. Obecnie oczywiście nadszedł czas odrobienia tej zaległości i spojrzenia na sprawę przebudowy struktury gospodarczej ze stanowiska interesu narodowego.

Po czwarte: z punktu widzenia

POLITYCZNEGO.

Chodzi tu — jak powiada wicepremier — by „skończyć definitywnie z mentalnością gospodarczą zaborów", by „wyprowadzić z najgłębszych i najtrwalszych racji państwa polskiego" nie trzy polityki, ale jedną, ogólnopaństwową. Trzeba zapomnieć o tym, że istniały jakieś „kordony gospodarcze", a zrozumieć, że „inwestycja państwowa w określonym miejscu Polski nie jest koncesją dla regionalizmu, wymuszoną czy wyżebraną na rządzie, ale elementem polskiej polityki gospodarczej i ogólnopaństwowej racji stanu".

Oto cztery tendencje, które muszą przyświecać każdemu naszemu poczynaniu, stać się alfą i omegą naszej polityki gospodarczej, obowiązującą zarówno rządzących, jak i rządzonych.

A wszystkie te cztery tendencje zbiegają się w jednym celu: obronie państwa. One to stanowią kopułę, pod którą tworzyć mamy coraz nowe wartości i coraz bardziej udoskonalać naszą strukturę gospodarczą. B. S.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.72 — 89.25, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 295.64 — 293.90, franki francuskie 17.54 — 17.24, franki szwajcarskie 122.75 — 121.95, funty angielskie 26.54 — 26.38, guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.45 — 117.55, korony norweskie 133.33 — 132.35 korony szwedzkie 136.89 — 135.90, liry włoskie 21.60 — 20.70, marki fińskie 11.75 — 11.25, marki niemieckie 103.00 — 97.00, szylingi austriackie 99.80 — 98.80, marki niemieckie srebrne 118.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

AKCJE

Bank Polski 117.50, Lilpop 63.00, Modrzejów 14.25, Norblin 79.00, Starachowice 39.25 Żyrardów 72.50, Haberbusch 47.50.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.88 — 64.00 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 82.38 — 82.25 — serie 91.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.63 — serie 94.75, 5 proc. poż. konwersyjna 68.25, 5 proc. poż. kolejowa 66.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.75 — 66.50 — ostatnie drobne, 4 i pół proc. pozn. ziem. seria 1 61.75, 8 proc. ziem. dol. kup. 32.38, 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 62.75 — 62.50, 5 proc. Warszawy stare 72.50, 5 proc. Warszawy 1933 70.38 — 70.50 — 70.25 — 71.00 — 70.75 dwa ostatnie drobne, 5 proc. Warszawy — 1936 75.00.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.72 — 89.28, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, — Amsterdam 294.90 — 295.64 — 294.16, Kopenhaga 118.15 — 118.45 — 117.85, Londyn 26.47 — 26.54 — 26.40, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.18 i pół — 5.16, N. Jork kabel 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, Oslo 133.00 — 133.33 — 132.61, Paryż 17.44 — 17.54 — 17.34, Praga 18.54 — 18.59 — 18.49, Sztokholm 136.55 — 136.89 — 136.21, Zurych — 122.45 — 122.75 — 122.15, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.75 — 27.82 — 27.68, — Helsinki 11.72 — 11.75 — 11.69, Montreal 5.28 — 5.25 i pół, Tel Aviv 26.54 — 26.40.

Tendencja niejednolita.

Wiadomości bieżące

15 lutego — **Wtorek**

Faustyna
Jutro: Julianny
Wschód słońca 6·54
Zachód „ 16·48

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, 15. II. 7.30 „Staroświecka idylla".
Środa, 16. II. 7.30 „Faust".
Czwartek, 17. II. 7.30 „Staroświecka idylla".

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 15. II. 7.30 „Domek z kart".
Środa, 16. II. 7.30 „W perfumerii".
Czwartek, 17. II. 7.30 „Domek z kart".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Droga morska Bagdad-Indie".
ATLANTIC: „Kurier carski".
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
CHIMERA: „Moje szczęście, to ty"
EUROPA: „Dunia".
GLORIA: „Niezwyciężony Bill" oraz „Nie oddam dziecka".
GRAŻYNA: „Znachor".
KOPERNIK: „Statek niewolników".
MARYSIEŃKA: „Magiczny klucz".
METRO: „Sam na sam".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Jej pierwszy bal".
PAX: „W cieniu samotnej sosny".
RAJ: „Skłamałam".
RIALTO: „Ich stu i ona jedna".
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.
SWIT: „Trafalgar" i „Papua".
TON: „Za cudze winy".
UCIECHA: „Władca podwodnego świata" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy".

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Turcja".

TEATR

— „STAROŚWIECKA IDYLLA" PO CENACH ZNIŻ. W T. WIELKIM dziś wiecz. z Jadwigą Żmijewską, w świetnej kreacji roli prowadzącej intrygę utworu i Ankwicz-Szyjkowską, Zielińską, Borowskim Guttnerem, Ostoją-Staszewskim, Szymańskim, Nieprzewskim i Nawrockim, w reżys. H. Szletyńskiego. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone. Abon. 11.

— „DOMEK Z KART" W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś wieczorem. Przemiła ta komedia muzyczna, obficie uposażona w liczne i melodyjne piosenki, znalazła pierwszorzędnych wykonawców z uroczą parą: Karin Tiche i Mierzejewskim na czele, oraz Chaniecką i Baryką w otoczeniu partnerów: Czajkowska, Draczewska, Kipeniówna, Szalawski, Kępka-Bajerski, Zintel, z udziałem baletu i damskiego kwartetu rewellersów. Abon. 12.

— DWIE NOWE PREMIERY TEATRÓW MIEJSK. W opracowaniu inscenizatorskim dyr. Juliusza Warneckiego znajduje się jedna z najwybitniejszych pozycji repertuarowych, powojennego teatru francuskiego, sztuka „Donogoo Tonka" Jules Romains'a, Jednocześnie w opracowaniu reżys. J. Szyndlera znajduje się angielska sztuka Suttona Vane p. t. „Niezwykła podróż".

— VI KONCERT SYMFON. FILHAR. LWOWSKIEJ W TEATRZE W. w niedzielę 20 b. m. na poranku o 12-tej w południe z udz. znakomitego kompozytora-dyrygenta dra Stefana Śledzińskiego z solistą wybitnym pianistą drem Edwardem Steinbergerem. Program obejmie: Zarzyckiego, Dobrzyńskiego i Bacewiczówny oraz Rachmaninowa. Ceny od gr. 25 do zł. 2.

— OPERA — TEATR WIELKI. Przepiękna opera Gounoda „Faust", daną będzie w środę 16-go jako ostatnie przedstawienie w obecnym cyklu operowym. — Również w przedstawieniu tym pożegna się ze Lwowem p. Wraga w najlepszej swej roli Mefista. Znakomity tenor opery wiedeńskiej p. Ardelli śpiewa Fausta. Występy tego artysty w naszej operze są nieprzerwanym triumfem jego. Jako Małgorzata wystąpi świetna śpiewaczka p. Okońska, Siebla śpiewa p. Popowiczówna, Walentego p. Filipowicz. Dyryguje p. dyr. Lehrer, reżyseruje Ułuchanow. Bilety w kasie Teatru i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

RADIO

— WSZYSCY RADIOSŁUCHACZE, zarejestrowani w grudniu, styczniu lub lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia, Lwów, Batorego 6. „Konkurs dla nowych radiosłuchaczy". — Odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem" — Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i jej datę. Do zdobycia: uszyte na miarę ubrania, palta, kurtki, dalej kołdry, materace, poduszki, zegarki, płyty gramofonowe, akumulatory, skrzypce, książki i t. d. Poza tym uczestnicy konkursu mają możność zdobycia premii 1.000 zł.

— 900.000 ABONENT P. R. otrzyma złoty zegarek. Liczba abonentów wzrasta; codzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy. W końcu ub. r. liczba zarejestrowanych przekroczyła 800.000. W najbliższych dniach, z pośród zgłaszających się abonentów radiowych, wyjdą „jubilaci"; abonent Nr. 899.999, Nr. 900.000 i 900.001. I tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki.

— CHÓR DANA ŚPIEWA. — Dziś o 16.15 wystąpi przed mikrofonem P. R. Chór Dana.

— AUDYCJA POŚWIĘCONA A. STRUGOWI. Dziś o 19 nadaje P. R. audycję poświęconą pamięci Andrzeja Struga.

KARNAWAŁ

ŚWIAT ARTYSTYCZNY BAWI SIĘ

Wśród niezwykle już popularnych imprez Koła Pań przy Lw. Zw. Zawod. Artystów Plastyków — szczególnym powodzeniem odznaczył się „Dancing Dyplomatyczny" malarzy lwowskich, na którym niemal cały kulturalny Lwów bawił się do rana w nocy z dn. 5 na 6 b. m.

Zabawa odbyła się w „Cyganerii", która pod świetnymi dekoracjami, zupełnie zmieniła oblicze. Panie odznaczyły stuprocentowych mężczyzn, demonicznych i najbardziej dystyngowanych panów, dla których odznaczenia te tym bardziej były wartościowe, że wygrali oni równocześnie akwarelę, gwasz, drzeworyt i litografię wybitnych artystów lwowskich. Na specjalne podkreślenie zasługują toalety Pań, które według powszechnej opinii — pobiły rekord wszystkich balów lwowskich swą wytwornością i gustem.

— 19. II. BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY w salach Hotelu George'a.

— BAL RODZINY SIEROCEJ 19 b. m. w salach Kasyna i Koła Liter. Akademicka l. 13.

— RODZINA URZĘDNICZA Koło Administracji Ogólnej, urządza 19. II. raut w salach recepc. pałacu wojewódzkiego.

— 19 B. M. O 21.30 Drużyny P. C. K. urządzają w sali Posejmowej w gmachu Skarbka, pl. Krakowski 12 — „Wesołą Noc Karnawałową".

ODCZYTY I WYSTAWY

— W CZYTELNI KATOLICKIEJ, ul. Piekarska l. 28, I. p. 17 b. m. o 19 płk. E. Słonecki wygłosi odczyt „Konflikt Japonii z Chinami" ilustrowany obrazami. Wstęp wolny dla Członków i gości.

ZEBRANIA

— LWOWSKI OBWÓD MIEJ. L. O. P. P. zawiadamia, że Zwycz. Walne Zgromadzenie odbędzie się we Lwowie 15 b. m. o 18 w sali Rady Miejskiej (Ratusz I. p.).

RÓŻNE

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 7 do 14 b. m. płacono: bułka 4 gr., chleb żytni 65 proc. — 32 gr., razowy 27 gr., pszenno-żytni 42 gr., mąka pszen. 30 proc. 47 gr., 50 proc. — 45 gr., 65 proc. 43 gr., mąka żytnia 65 proc. 35 gr., 95 proc. — 29 gr., masło deserowe 3.80, kuchenne 3.40, mleko 20 gr., śmietana 1.10, śmietanka 90 gr., ser 65 gr., jaje 8 i pół gr., kiełbasa 1.80, sadło 2, smalec wiep. 2.35, słonina 1.80, cebula 25 gr., kalafiory 50 gr. do 1 zł., szpinak 30 gr., grzyby suszone 12 — 14 zł., jabłka kompotowe 30 do 50 gr., deserowe 50 gr. — 1 zł., indyk 7 — 10 zł., gęś bita 3.50 — 5.50, kaczka bita 2.50 — 4 zł., kura 2 — 3 zł., ziemniaki 7 i pół gr.

— ODDZIAŁ WETERYNARYJNY Z. M. przeprowadził w ostatnim kwartale 3.582 badań zwierząt. W okresie tym stwierdzono wściekliznę u 8 psów, które pokąsały 7 osób. Wszystkie osoby skierowano do szczepienia ochronnego. Zgładzono prądem elektrycznym 339 psów. Stwierdzono w 4 zagrodach różycę świń, w 2 cholerę drobiu. Wykryto 28 wypadków uboju pokątnego, w 30-tu wypadkach mięso nie poddane kontroli oraz w 58 wypadkach wędliny nieznanego pochodzenia. 65 spraw skierowano do Starostwa Grodzkiego, 58 do Sądu Grodzk. a 2 do Prokur. Sądu karnego.

Miasto w zaspach śnieżnych

(a) Po ciepłym i łagodnym styczniu, w którym dzień „Jordanu", uważany za szczyt kulminacyjny mroźnego nasilenia, skąpany był w tym roku w roztopach, — dalej po pogodnym, pierwszym tygodniu lutego, tchnącym jakby powiewem „przedwiośnia" — nastąpiła w ciągu ostatnich dni radykalna zmiana sytuacji atmosferycznej. Luty, o którym mówi staropolskie przysłowie: „Luty — obuj buty!" lub inne: „Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje, ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma" — w połowie swej rozpoczął nowy atak zimowy.

W nocy z niedzieli na poniedziałek począł padać gęsty śnieg który pada nieprzerwanie i w niedługim czasie zaległ ulice, place i ogrody w takiej ilości, z jaką nie wystąpiła dotąd cała tegoroczna zima. Już po kilku godzinnym nocnym opadzie w godzinach porannych nagromadziło się tyle śniegu, iż wysokie zwały wyrosły po ulicach, utrudniając w dużym stopniu komunikację uliczną. Wzdłuż chodników potworzyły się tak wysokie zapory śnieżne iż wprost trudno było przedostać się z jednego chodnika przez jezdnię na drugi.

Zasypane zostały gościńce wiodące do Lwowa i jak mówią, samochody, które wieczorem wyjechały ze Lwowa do pobliskich miast, nie powróciły w dniu wczorajszym. Ruch tramwajowy doznawał znacznych utrudnień i był wczoraj bardzo nieregularny, ponieważ śnieg gęsto zasypywał zwrotnice, przeto powstawał przed nimi duży zator wozów, które następnie na kształt pociągów jechały jeden za drugim, nieraz po cztery wozy tej samej linii w jednym szeregu.

Ogromne zwały śnieżne zalegają jezdnie i chodniki. Pługi śnieżne z nadzwyczajną trudnością przebijają się przez te liczne zaspy, usuwając je na brzeg chodników. Niedługo, a wyrosną na chodnikach te ogromne zwały, usuwane z jezdni i niemałym będą utrapieniem dla przechodnia.

A tymczasem śnieg pada i pada bez przerwy.

W godzinach wieczornych atak śnieżny doznał pewnego osłabienia.

Aresztowanie rafinowanego przestępcy

(a) Wydział śledczy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę kryminalną, która nadto świadczy o niesłychanej przewrotności przestępcy. Jest nim niejaki Maksymilian Petrow, właściciel sklepu przy ul. Sierpowej l. 2, liczący 46 lat, który z nieopisanym wyrafinowaniem podjął plan otrucia swej żony gazem świetlnym aby uzyskać wysoką premię ubezpieczeniową.

W ciągu dwu zaledwie lat Petrow pochował już dwie żony. Pierwszą z nich w r. 1936, po której pozostało dwoje dzieci, — drugą w rok później, a ostatnio ożenił się po raz trzeci z niejaką Katarzyną N., 36-letnią, która wniosła mu 4.000 posagu. W krótkim czasie po ślubie Petrow powziął zbrodniczy zamiar pozbycia się trzeciej żony przez zatrucie jej gazem świetlnym i w tym celu najpierw ubezpieczył ją na 20.000 zł. ku niemałemu jej zdziwieniu. Przez przeciąg pięciu miesięcy spłacał regularnie wkładki ubezpieczeniowe, a ostatecznie ubiegłej soboty przystąpił do zrealizowania zbrodniczego planu. Późnym wieczorem podał żonie szklankę herbaty, do której niepostrzeżenie wlał kilka kropel jakiegoś środka nasennego, a gdy niebawem żona poczęła uskarżać się na senność, zaprowadził ją do pokoju, oddzielonego cienką ścianką drewnianą od sklepu. Gdy żona położyła się do łóżka, Petrow przez mały, poprzednio wyrobiony otwór w ścianie doprowadził sznurek do kurka gazowego, odkręcił go w ten sposób i spowodował ulatnianie się gazu, a następnie zamknął pokój i sklep i wydalił się do miasta.

Gdy po pewnym czasie powrócił, zaalarmował sąsiadów i ku niemałemu swemu przerażeniu zamiast zwłok żony, zastał łóżko puste. Okazało się, że Petrowowa poczuła woń gazu, a podejrzywając męża o zbrodnicze machinacje, wyskoczyła przez okno i złożyła doniesienie w komisariacie. W następstwie tego doniesienia rafinowany przestępca został aresztowany i złożył po dłuższym czasie szczegółowe zeznania, w których w drobiazgowy sposób opisał swój plan usunięcia żony i pobranie wysokiej premii ubezpieczeniowej. Wydział śledczy prowadzi dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny śmierci pierwszej i drugiej żony Petrowa, jednej i drugiej szybko zmarłej, po wniesieniu mu wcale pokaźnego posagu.

Poszukiwania za pocztowym przestępcą

(a) Cały kraj obiegła już wiadomość o wielkiej malwersacji, dokonanej przez kierownika małej agencji pocztowej w Wielkorycie, w powiecie Brześć nad Bugiem, nieznanego bliżej z nazwiska osobnika, który występował jako Jan Zacny. W rafinowany sposób sprzeniewierzył on w owej agencji 200.000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, przestępca ten z końcem r. 1936 przebywał we Lwowie, gdzie pomieścił w jednym z dzienników ogłoszenie, iż jest do objęcia posada urzędnika państwowego. Zgłosił się pod wskazanym adresem Jan Zacny z Wieliczki i nadesłał swe papiery osobiste, z których nieznany z nazwiska przestępca porobił sobie odpisy i jako Jan Zacny otrzymał posadę kierownika agencji pocztowej w Wielkorycie, gdzie dopuścił się owej tak znacznej malwersacji.

Syn — mordercą ojca

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość, iż w Miejscu Piastowym, w pow. krośnieńkim, na tle sporu majątkowego 25-letni Stanisław Schneider strzałem rewolwerowym położył na miejscu swego ojca Jana. Morderca ojca wrzucił następnie rewolwer do studni i oddał się w ręce policji.

Rosnące i krzepnące zastępy Szlachty Zagrodowej
na straży kresów Rzeczpospolitej

Przemyśl, 14. 2. (PAT). W niedzielę po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym obradował w Przemyślu w sali Kasyna Oficerskiego pod przew. ks. dziekana ppłk. Antoniego Miodońskiego I Ogólny Zjazd delegatów Zarządów Powiatowych i Kół Związku Szlachty Zagrodowej. W obradach wzięli udział: I. Wiceminister Spraw Wojsk. gen. bryg. Janusz Głuchowski, D-ca O. K. X Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz, gen. Brygady Chmurowicz, Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, Wicewojewoda lwowski Chmielewski, sen. Pulnarowicz prezyd. m. Przemyśla Chrzanowski, starosta pow. przemyski Adem Remiszewski.

Wielka sala Kasyna Garnizonowego wypełniona została szczelnie przeszło 400 delegatami 300-tysięcznej rzeszy szlachty podkarpackiej.

Przed rozpoczęciem obrad odśpiewał chór rycerską pieśń „Bogurodzica", po czym przemówieniem otworzył obrady ks. dziekan ppłk. Miodoński.

Następnie ks. dziekan Miodoński powitał przybyłych przedstawicieli Armii, Władz państwowych i samorządowych oraz wsystkich delegatózw szlachty, mówiąc m. in.: Szczególnie chcę tutaj dać wyraz uczuciom hołdu i wdzięczności dla naszej kochanej Armii, która pierwsza nas zrozumiała, po koleżeńsku przygarnęła i uznała bez zastrzeżeń za pełnowartościowych obywateli Narodu Polskiego.

Po przedstawieniu wyników prac Związku mówi ks. dziekan: Może niewiele dotychczas zrobiliśmy ale zdajemy sobie sprawę, że czeka nas wielka praca. Tej pracy nie boimy się, bo zdobyliśmy tajemnicę powodzenia. Wierzymy, że nie ma takich trudności, które by nam mogły przeszkodzić. Wkońcu ks. dziekan Miodoński zwrócił się ze specjalnym podziękowaniem pod adresem nauczycielstwa, które z wielkim poświęceniem pracuje w terenie około kulturalnego podniesienia szlachty zagrodowej.

Z kolei zabiera głos I. wicemin. Spr. Wojsk gen. Janusz Głuchowski, który m. in. powiedział: Dzisiaj, kiedy Wy, synowie tamtych, tworzycie swoją organizację by stworzyć siłę, której nic nie zniszczy, by przypomnieć całej Polsce, że jesteście i żyjecie tu na Podkarpackiej ziemi w wielkiej gromadzie, że wypełniacie i chcecie jak najlepiej wypełniać swoje obowiązki w stosunku do Państwa, że hasłem Waszym: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród, nie damy pogrześć naszej polskiej mowy".

„Gdy dziś stanęliście karnie w szeregach pracowników o wielkość i potęgę Najjaśniejszej Rzplitej, w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz by tę Polskę w myśl nakazu Marsz. Śmigłego-Rydza podnieść wzwyż — składam Wam mocne żołnierskie życzenia, by praca Wasza powiodła się jak najlepiej. Szczęść Boże!"

Następnie zabrał głos d-ca O. K. Przemyśl gen. Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz:

Od żołnierzy, którym Piłsudski hetmanił którzy wolność Ojczyzny wywalczyli a dziś Wam, potomkom husarzy, chcą bratnią dłoń podać, witam Was gorąco na Waszym zjeździe.

Życzę Wam, byście odzyskali swą dawną duszę i siłę do wspólnej pracy w nowoczesnej Polsce, siłę, która z Was uczyni zwartą, świadomą swego celu armię społeczną, kroczącą w jednym szeregu z całym narodem.

W imieniu władz wojewódzkich przemówił Wicewojewoda dr. Chmielewski

Końcowe przemówienie wygłosił prezydent Przemyśla p. Leonard Chrzanowski. W dyskusji, jaka wywiązała się następnie, niezwykle podniosłe przemówienie wygłosił wojew. stanisławowski gen. Pasławski.

Po uchwaleniu całego szeregu spraw organizacyjnych, uchwalono przystąpienie Zw. Szlachty Zagrodowej do Związku Ziem Górskich. — Następnie wybrana została przez aklamację Rada Naczelna Zw. Szlachty Zagrodowej.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego-Rydza, prem. Składkowskiego, min. Kasprzyckiego i gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego.

Zjazd uchwalił kilkanaście wniosków, zgłoszonych przez poszczególne Koła. Uchwalono też przez aklamację zwrócić się do Marsz. Śmigłego-Rydza i ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Związkiem Szlachty Zagrodowej. W tym celu wysłany zostanie specjalny adres na pergaminie, opatrzony podpisami wszystkich uczestników Zjazdu.

W rocznicę Rarańczy

LEGIONIŚCI!

Z inicjatywy Kół pułkowych 2 p. p. Leg., 3 p. p. Leg. i 2 p. uł. Leg. Pol. odbędzie się we wtorek dn. 15 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu 20-tej rocznicy przejścia II Żelaznej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą. Po nabożeństwie wieńczenie mogiły poległych Rarańczyków na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wzywa się wszystkich członków powyższych kół pułkowych i wszystkich Legionistów do jak najliczniejszego gremialnego udziału w wymienionych uroczystościach.

Ze srebrnego ekranu

„Statek niewolników"

KINO KOPERNIK

Kogo interesuje przygoda, kto do dziś pozostaje pod urokiem romantyzmu morza, ten powinien obejrzeć ten obraz. Handel niewolnikami, rehabilitacja zatwardziałego handlarza i powrót jego na drogę sprawiedliwości i prawości, bunt załogi i niewolników, pożar statku — oto najbardziej emocjonalne momenty filmu. Jakkolwiek psychologiczne naświetlenie postaci jest naogół ostre i niezawsze wiarygodne, to jednak gra Wallace'a Beery'ego czy Warnera Baxter'a wypada bardzo sugestywnie. Film będzie napewno frekwentowany przez liczne rzesze młodzieży. Dodatki miłe.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Krzyżanowski Adam profesor — Kraków, Radziejewski Dorian, przemysłowiec — Łódź, Izabal Aleksander, artysta — Marsylia, Izabal Rodriguez Conchita, artystka opery — Barcelona, Dr Jastrzębski Wincenty, wiceminister — Warszawa, Mohsner Hans, inż. — Wiedeń, Dr Paczyński Stanisław, dyr. deperat. — Warszawa, Philipsthal Feliks, przemysłowiec — Berlin, Ponikiewicz Marian inż. — Warszawa, Dr Popiel Karol, redaktor — Warszawa, Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Dautschich Mikołaj turysta — Paryż, Sikorski Władysław, wł. dóbr — Raczków, Kaznowski Michał, notariusz — Mikulińce, Dr Wajda Stanisław, burmistrz — Sambor, Weichselbaum Henryk, kupiec — Wrocław, Łodziński Włodzimierz, dyr. — Nadwórna, Pelz Artur, kupiec — Berlin, Weinhaber Roman, kupiec — Bielsko, Hurczy Wacław, poruczn. — Przemyśl, Siemiątkowski Julian, wł. dóbr — Olkusz, Grzybowski Kazimierz kpt. — Sanok, Polkowski Władysław, architekt — Warszawa, Dr Lebküchler Adam, lekarz — Radom, Wojakowska Maria, wł dóbr — Stasiowa Wola, Pawłowski Adam, administr. — Kraków, Goldstein Edward, dentysta — Rzeszów, Milińska Olga, wł. dóbr — Helenków, Weinert Herman, inż. — Sambor, Froń Bolesław, instruk. L. O. P. P. — Tarnopol, Dr Pawlak Józef, radca Min. Skarb. — Warszawa, Tysza Zygmunt, inż. — Warszawa, Friedlander Leon, inż — Sanok Kassern Maksymilian, inż. — Łódź, Van Lyf Henryk, kupiec — Rotterdam, Dr Klimek Romuald, urzędn. pryw. — Sochaczew Braunschweig Juliusz, impresario — Paryż, Bieniawski Jacek, burmistrz, — Brzeżany, Waydowski Jerzy, dyr. Izby P.-Handl. — Kraków, Bartischan Leontyna, pryw. — Katowice, Dr Klahr Pieubus, lekarz — Borszczów, Gołębski Jerzy, wł. dóbr — Dawidowce, Karmazyn Jakub, kupiec — Warszawa, Hirsch Józef, kupiec — Warszawa, Müller Juliusz, kapitan — Brzozów, Hornisch Franciszek, przemysłowiec — Bielsko, Kosydewski Stanisław, kupiec — Warszawa, Haller Marian wł. dóbr — Gorzuchowo, Sause Bolesława, studentka — Warszawa, Bresler Hela, urzędniczka — Łódź.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 13-go do dnia 19-go lutego mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

W 18-tą rocznicę odzyskania Bałtyku

Poznań, 14. 2. (PAT). Wczorajsze uroczystości w Poznaniu z okazji 18 rocznicy odzyskania dostępu do morza zakończyły pierwszy etap zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i rozpoczęły drugi. W czasie wielkiego koncertu morskiego w auli Uniwersytetu poznańskiego wręczono płk Abrahamowi zastępującemu dowódcę O. K. symboliczny czek na 229.000 zł., zebranych w województwie poznańskim na F. O. M.

Toruń, 14. 2. (PAT). W związku z 18-tą rocznicą odzyskania dostępu do morza odbyła się w sali Okr. Dyr. Kolei Państw. w Toruniu Akademia, zorganizowana przez Zarząd Okr. Pomorskiego L. M. i K. i połączona ze złożeniem na ręce p. Wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza symbolicznych czeków pieniężnych na Fundusz Obrony Morskiej, uzyskanych ze zbiórki wśród społeczeństwa pomorskiego.

Prezes Radłowski wręczył p. Wojewodzie w imieniu Pomorskiego Okręgu L. M. i K. symboliczny czek na kwotę 358.527.77 zł.

W imieniu Obwodu Kolejowego L. M. i K. komandor Kłosowski, prezes obwodu, wręczył czek na kwotę 30.000 złotych, zebraną wśród pracowników w Dyr. Okr. Kol. Państw. z przeznaczeniem na budowę O. R. P. „Orzeł" i ścigacza morskiego „Pomorze".

———

Otwarcie we Lwowie
Instytutu Wyższej Kultury Religijnej

Dziś w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ozdobionej biustem Ojca Św. Piusa XI., nastąpiło otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej we Lwowie, połączone z Akademią Papieską w 16-tą rocznicę koronacji Ojca Św.

Na uroczystość przybyli Ks. Arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, p. wojewoda dr Biłyk, ks. biskup Baziak, prez. dr Ostrowski, przedstawiciele innych lwowskich Szkół Wyższych bardzo wiele publiczności i młodzieży.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni religijnych przemówił, Ks. Arcybiskup dr Twardowski a o organizacji Instytutu i jego celach mówił ks. prof. Stepa. Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Gaude Mater".

Instytut który powstał we Lwowie, podobnie jak w innych większych miastach ma na celu kształcenie świeckich działaczy „Akcji Katolickiej" w kulturze religijnej.

W Instytucie tym wykładać będą profesorowie U. J. K.

———

Niebezpieczny przestępca postrzelony w pościgu przez posterunkowego

(a.) Niebezpiecznym przestępcą, policyjnie notowanym i karanym, ostatnio dwa i pół rocznym więzieniem za włamania i kradzieże, jest niejaki Jan Cieszyński, liczący 32 lat, grasujący od dłuższego czasu na Zniesieniu i w jego najbliższej okolicy. W ostatnim czasie Cieszyński dokonał wielu kradzieży, a gdy w związku z jedną z nich władze policyjne czyniły za nim poszukiwania, ukrywał się przed policją.

Gdy w dniu wczorajszym wieczorem Cieszyński przechodząc jedną z ulic Zniesienia, natknął się na posterunkowego, momentalnie rzucił się do ucieczki, Posterunkowy ścigał uchodzącego złodzieja, a gdy ten, pomimo wezwania do zatrzymania się, nie zważał na wezwanie, posterunkowy strzelił, raniąc go w prawą nogę. Cieszyńskiego, który został ujęty, opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, a posterunkowy odstawił go do dyspozycji kmisariatu P. P.

———

Wypadki z dnia

(a.) W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, Pogotowie udzieliło pomocy w wielu wypadkach ciężkiego pobicia. I tak zgłosiła się na Pogotowiu Ratunkowym Anna Obrysówna, licząca 28 lat, z raną tłuczoną na głowie, — Stefan Kruk, z raną tłuczoną na głowie, — Jan Szymański, 39 lat liczący, pobity ciężko na ulicy przez nieznanego sprawcę, wreszcie Jan Marcinek z raną kłutą, jaką otrzymał w czasie zabawy w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 10.

Późnym wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na dworzec główny, gdzie udzieliło pomocy nieznanemu z nazwiska studentowi, który wypadł z pociągu i doznał ciężkiego potłuczenia.

NIEPOWODZENIE WŁAMYWACZA

(a) Wczorajszej nocy nieznany osobnik zaatakował okno wystawowe w restauracji Jana Nowickiego przy ulicy Szymona 1. Wytłoczył już szybę i zabrał z wystawy flaszkę żubrówki a gdy wycofywał się już z miejsca swego występu, dopadli go kelnerzy i przytrzymali. Doprowadzonym do komisariatu został wielokrotnie notowany i stary złodziej Andrzej Prokopów

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Sam na sam", Colosseum: „Droga do sławy", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „Jej wysokość tańczy walca".

CZORTKÓW. Casino: „Łódź podwodna S."

DROHOBYCZ. Wanda: „Dziewczęta z Nowolipek", Sztuka: „Port Artura".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Moskwa—Szanghaj", Palace: „Pan redaktor szaleje", Sokół: „Kurier carski".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Nie ufaj mężczyźnie", Gwiazda: „Tajemnice żółtego miasta".

PRZEMYŚL. Apollo: „Więzień królewski", Casino: „Jej pierwszy bal", Muza: „Diabelska Eskadra", Olimpia: „Nieusprawiedliwiona godzina", Teatr Fredreum: „Ten drugi", Fotoplastikon: Toga.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dwa dni w raju". „Bohaterowie morza", Sokół: „Szef wywiadu".

SAMBOR. Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna". Urania: „Więzień królewski"

STRYJ. Apollo: „Znachor", Edison: „Książę i żebrak", Sokół: „Królewski świecznik".

TARNOPOL. Apollo: „Ostatnia salwa", Palace: „Dziewczęta z Nowolipek", Sokół: Konc. Lwowskiego chóru akadem., Fotoplastikon: Barcelona.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Carewicz". Palace: „Znachor".

TEATR MAŁOPOLSKI:

15. 2. STARY SAMBOR: pop. „Romeo i Julia".
wiecz. „Tempo, Tempo".
ŁAŃCUT: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

16. 2. SAMBOR: pop. „Romeo i Julia".
wiecz. „Tempo, Tempo".
LUBACZÓW: pop. „Pan Jowialski".
wiecz. „Hau, Hau".

Z Brzozowa

Z działalności L. M. i K.

Zarząd L. M. i K. z prez. p. kom. P. P. Trolem na czele rozwija ożywioną działalność. W skład zarządu koła L. M. i K. wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, co w wielkiej mierze ułatwia propagowanie haseł morskich, oraz zjednywanie nowych członków. Ostatnio akcja propagandowa rozwijana jest szczególnie z wielkim nasileniem wśród miejscowego kupiectwa. Jest jednak nadzieja, że w niedalekiej przyszłości nie tylko kupiectwo, ale całe miejscowe społeczeństwo zrozumie wysoce pożyteczną działalność L. M. i K. i stanie niewątpliwie w jej szeregach, wykazując przez swą aktywność zrozumienie dla wzniosłych i realnych haseł L. M. i K. Jak widzimy, działalność L. M. i K. w Brzozowie w wysokim stopniu zasługuje na poparcie tak moralne, jak i materialne całego miejscowego społeczeństwa, które, rozumiejąc doniosłość zadań, jakie ma do spełnienia L. M. i K., bez zastrzeżeń ofiaruje jej swą cenną współpracę. (Z. W.)

Z Tarnopola

(e. l.) ODCZYTY. Staraniem Zw. Zaw. Prac. Instytut. Ubezp. Społ. w Tarnopolu odbędą się w Stow. Rękodzielników „Gwiazda" odczyty z dziedziny ubezpieczeń społecznych. O historii ubezpieczeń społecznych mówić będzie p. Z. Stróżanowski. O działalności zapobiegawczej U. S. p. dr M. Szuperski. Świadczenia wypadkowe i emerytalne p. mgr W. Workiewicz. Zabezpieczenie pracowników na wypadek braku pracy omówi p. H. Mazur.

(e. l.) ZEBRANIE ORGANIZACYJNE STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. Onegdaj odbyło się w sali T. S. L. zebranie organizacyjne Stow. Urz. Państw., na którym powołane zostało do życia Koło S. U. P. w Tarnopolu. Sprawy kongresu odbytego w Warszawie omówił delegat Zarz. Gł. S. U. P. p. Domański. Poza tym głos zabierał prez. lwowskiego Koła p. Musiał, który między innymi wyraził radość z powodu powstania Koła w Tarnopolu. Wybrano Zarząd w następującym składzie: pp. dr Banaś, Majka, Terlecki, Bortnowska, Polański, Kierski i Królicki. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. De Nieson. Śliwak i Baworowski.

(e. l.) REORGANIZACJA SEKCJI OCHRONY PRZYRODY. Onegdaj została zorganizowana sekcja ochrony przyrody P. T. T. K. Prezesem został dyr. zakładu nauk. im. Baworowskiej — dr Popiel. Sekcja podjęła z miejsca swoje czynności. Należy nadmienić, że do funkcji sekcji należy również pełnienie obowiązków ochrony przyrody.

Ze Stryja

Zebranie ruchu Narodowo-Państwowego

W lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się zebranie Ruchu Narodowo-Państwowego. Zagaił i przewodniczył obradom kier. Wydz. Pow. RNP kol. Gutowski St. Jednym z punktów porządku dziennego był referat kol. Gutowskiego pt. „Kwestia ukraińska w Polsce". Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja. Następnie poruszono i załatwiono szereg spraw aktualnych, a m. in. poruszono sprawę współpracy ze „Służbą Młodych". Postanowiono również w najbliższym czasie zorganizować kurs ideowy i kurs prelegentów. (g).

(s) OPŁATEK W RAJŁOWIE. W oddziele Z. S. w Rajłowie odbył się onegdaj opłatek, który zaszczycili swą obecnością pp.: wicestarosta pow. mgr Iilasiewicz, ks. prałat Cisło, inż. mgr Pachorek i mjr. Madzia, komendant PKU.

Z Przemyśla

Echa strajku chłopskiego

Wczoraj na sesji wyjazdowej przed s. o. Matyją toczyła się rozprawa przeciwko uczestnikom strajku chłopskiego, oskarżonym, że w sierpniu ub. r. obrzucali kamieniami policję, stawiając jej czynny opór. W wyniku rozprawy skazani zostali: R. Przeniczka, K. Żołnierz i L. Kontejka na dwa i pół roku więzienia, A. Koniuszy na półtora roku, J. Bąk na rok, Wł. Bielecki na 10 miesięcy, I. Norek został uniewinniony.

Sensacyjny proces O. U. N.

W najbliższych dniach odbędzie się rozprawa przeciwko Wasylowi Szewczykowi, zam. w Jamnie Dolnej, oskarżonemu o to, że w dniu 17 lipca ub. r. usiłował zmusić groźbą kierownika szkoły w Leszczawie Górnej do wydania rewolweru. W. Szewczyk, jak wykazało śledztwo, przesłał pod adresem kierown. Krentego Stefana list zakończony podpisem „Ukr. Org. Nac." oraz znakiem trupiej główki z inicjałami O. U. N., w którym żądał złożenia broni na ręce ks. grec.-kat. w Leszczawie Górnej Ig. Federkiewicza. W rozmowie przeprowadzonej tegoż dnia przez p. Krentego z ks. Federkiewiczem, ten ostatni oświadczył, że o niczym nie wie i broni nie przyjmie, na co p. Krenty odpowiedział, że i tak nie myśli jej oddawać. Na drugi dzień p. Krenty otrzymał identyczny list z wezwaniem złożenia broni u ks. grec.-kat. w Roztoce z groźbą, że jeśli nie zastosuje się do tego, to silnie pocierpi, a tylko to, że nie chcą robić awantury wstrzymuje ich od wysłania w nocy do niego bojówki. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa i opinii biegłego grafologa, prof. F. Walczka stwierdzono, że list pisał niewątpliwie Wasyl Szewczyk. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Ze Stanisławowa

Akcja o przestrzeganie przepisów ustawowych w handlu

Istniejące przepisy ustawowe normują, w których dniach i godzinach może odbywać się sprzedaż uliczna gazet i czasopism, w których dniach i godzinach mogą stać otworem jadłodajnie, lokale sprzedaży towarów niespożywczych, sklepy zajmujące się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych sposobem handlowym, zakłady fotograficzne, zakłady fryzjerskie, sklepy spożywcze, sklepy z surowym nabiałem twardym i mlekiem. kwieciarnie, budki i kioski, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów. Mimo wydanych rozporządzeń ustalających w sposób szczegółowy godziny otwarcia i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, wielu właścicieli tych zakładów nie stosuje się do obowiązujących przepisów prawnych. W ten sposób wytwarza się nieusumienna konkurencja i naraża się na straty materialne rzetelnych i uczciwych przedsiębiorców przestrzegających ściśle obowiązujących przepisów.

Złe obyczaje w tym względzie zakorzeniły się bardzo specjalnie na terenie woj. stanisławowskiego, a niesumienni przedsiębiorcy nauczyli się stosować metody podstępne. Z tych względów należałoby rozpocząć akcję zmierzającą do wprowadzenia stosowania przepisów ustawowych o godzinach handlu i spoczynku niedzielnym na normalne tory.

W akcji tej winno wziąć udział oprócz czynników administracyjnych całe społeczeństwo, które wychowane częściowo w lekceważeniu przepisów ustawowych nie może częstokroć zrozumieć sensu działania władz w omawianej sprawie. Celem zrealizowania pozytywnych intencji wspomnianych przepisów ustawowych życzyć by sobie należało, ażeby całe społeczeństwo było należycie uświadomione. Przede wszystkim więc związki i organizacje społeczne na zebraniach swoich powinny postawić sprawę tę na porządku dziennym, w celu wyjaśnienia swym członkom idei walki z zyskiem, który depcze prawo i etykę.

Z Jarosławia

ŚWIĘTO PAPIESKIE. Staraniem Parafialnej Akcji Katolickiej urządzone zostało 13 b. m. „Święto Papieskie" ku uczczeniu 16-lecia panowania Papieża. Po uroczystej sumie, podczas której Chór Parafialny wykonał „Mszę Świętokrzyską", odbyła się akademia w sali „Sokoła". Po wstępnym zagajeniu ks. Opalińskiego, Chór Parafialny odśpiewał „Hymn ku czci Papieża", po czym piękne przemówienie wygłosił p. insp. Lorenc. Program akademii dopełniły produkcje orkiestry wojskowej, chóralne i piękna recytacja „Quo vadis" w wykonaniu ucznia I Gimn. Stengla A. Całość nadzwyczaj starannie przygotowana, wywarła na licznie zebranej publiczności dodatnie wrażenie. (AB).

Z Rawy Ruskiej

PRZENIESIENIE. Z Rawy Ruskiej został przeniesiony do Krakowa na stanowisko zastępcy starosty, dotychczasowy sekretarz Wydz. Pow. dr Wojnarowski. Społeczeństwo Rawy Ruskiej z żalem żegnało długotrwałego członka Z. S. oraz prezesa Kółka Rolniczego, który na terenie naszego miasta zyskał sobie ogólną sympatię.

Z TEATRU. Znany ze swoich występów Teatr Małopolski pod dyr. Z. Łozińskiej odegra 17 b. m. w sali C. S. S. G. dwa przedstawienia. O 16-tej komedię A. Fredry „Pan Jowialski", a wieczorem „Hau, Hau". Społeczeństwo rawskie, doceniając znaczenie kulturalne i społeczne Teatru, oczekuje z niecierpliwością tego występu, by z całym zrozumieniem poprzeć tę imprezę.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Lwowski ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie wzmocnienia stropów sklepionych w gmachu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Przetarg powyższy odbędzie się dnia 24 lutego 1938 r w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim (Oddział Budowlany).

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim oraz na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 12 lutego 1938 r.

Za Wojewodę
Inż. B. Welczer m. p.
8089 Kierownik Oddziału

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 8988/17

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 18 lutego 1938 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 1 biurko jasne 180 zł., 2) 1 szafa oszklona 200 zł., 3) 1 stół i 5 krzeseł obitych skórą 180 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 18-go lutego 1938 roku od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, I. piętro, nowa kamienica, do wynajęcia 1 marca Kadecka 11a. Dozorca wskaże. 8727

PIĘKNY
pokój umeblowany, korytarzowy. Biuro dwupokojowe. Pl. Bernardyński 14. 8824

POSZUKUJE
4 pokoje z przynależnościami słoneczne komfort I piętro lub wysoki parter okolica Akademickiej i Batorego od 28 marca. Zgłoszenia Czaykowski wł. dóbr Romanowicza 3. 8716

ŁOZIŃSKIEGO 9.
Komfortowe czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 214-51. 8638

POKÓJ
ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8661

4 POKOJE
słoneczne w ogrodzie, Lwowskich Dzieci 59, róg Borkowskich i Bilińskich, tramwaj 4, 8, 1. Nowy dom. Czynsz 150. Niema podatku, oglądać 10 do 12, 16 do 17. Nacisnąć pierwszy dzwonek. 8720

PIĘKNE
komfortowe, słoneczne 4 pokoje, kuchnia, hall, etc., nowa willa do wynajęcia, Krzyżowa 3, boczna Potockiego. 8677

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OKAZYJNIE
sprzedam fortepian w dobrym stanie. Listy Admin. „Krótki". 8826

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POSZUKUJĘ
jakiegokolwiek zajęcia do dzieci, jako lektorka, pomoc w gospodarstwie domowym, ochronce i t. p. Zgłoszenia w Administracji pod „Skromne wymagania". 8721

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
gospodarstwo 60—70 morgów z budynkami. — Listy Adm. „Gotówka". 8725

Daj grosz na T. S. L.

RÓŻNE

LEPSZA OSOBA
poszukuje mieszkania wspólnego za pomoc w gospodarstwie małym. Zgłoszenia pod „Kącik". 8722

KTÓRY PAN
pomoże do egzaminu. Listy Adm. „Honorowa". 8733

2 zł. PRASUJE
ubrania męskie, nicuje, naprawia garderobę damską, męską. Salon krawiecki, Kopernika 26, podwórze. 3072

1 zł. PRZERABIA
kapelusze damskie, męskie. Wytwornia kapeluszy, Kopernika 26, podwórze. 3072

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/1. 616

Dnia 28 listopada 1937.
Sygn. akt I Co 394/37
(Ldh. 1930/37)

Zawiadomienie

Po myśli art. 33 (5) rozp. Prez. Rz. P. z 24/X. 1934 r. poz. 841 Dz. U. Rz. P. Nr. 94 ogłoszonego w jednolitym tekście obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 r. poz. 59 Nr. 5 Dz. U. Rz. P. z roku 1936 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydana została uchwała tut Sądu Hipotecznego z dnia 28 listopada 1937 r. sygn. akt. I. Co 394/37 Ldh. 1930/37, dotycząca wpisania konwersji długów przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie w stanie biernym dóbr Słobódka strusowska i Zubów obj. whl. 328 i 257 ks. gr. dla w. p. Sądu Okręgowego w Tarnopolu, własność Doroty z Sommersteinów Słomnickiej Dutczyńskiej, Janki Słomnickiej zam. Zienkowiczowej i Marii Słomnickiej stanowiących, oraz podziału listów zastawnych i gotowizny pomiędzy wierzycieli skonwertowanych pretensyj.

Od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia biegnie czternastodniowy termin do wniesienia środków odwoławczych.

Sąd Okręgowy Wydział I. Hipoteczny
3088 w Tarnopolu

Złóż datek na T. S. L.

Sąd okręgowy w Rzeszowie
Wydział I cywilny
dnia 9. lutego 1938
Sygn. Hip. 88/38.

UCHWAŁA

Na wniosek 1) Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4 oraz 2) Dra Stanisława Hofmokla, właściciela dóbr w Zarzeczu koło Niska i adwokata w Warszawie, z dnia 23. września 1937 Lhip 1431/37, zarządza się równocześnie łączne doręczenie uchwały Sądu okręgowego Wydział I cywilny w Rzeszowie z dnia 15. listopada 1937 Lhip 1431/37 oraz uzupełniającej powyższą uchwałę, uchwały Sądu okręgowego Wydział I cywilny w Rzeszowie z dnia 22 grudnia 1937 Lhip 2011/37. tudzież uchwały Sądu grodzkiego w Ulanowie z dnia 18. grudnia 1937 Lhip. 645/37 do rąk adresatów wyszczególnionych pod 1) do 32) włącznie w uchwale Sądu okręgowego w Rzeszowie z dnia 15. listopada 1937 Lhip 1431/37 przy uwzględnieniu przeoczenia Sekretariatu wyszczególnionego w uchwale Sądu okręgowego w Rzeszowie z dnia 22. grudnia 1937 Lhip 2011/37 na skutek którego wbrew zarządzeniu tut. Sądu z dnia 15. listopada 1937 Lhip 1431/37 tutejszo sądową uchwałę z dnia 15. listopada 1937 Lhip 1431/37 doręczono już dla adresatów pod 1) do 16) w tej uchwale wyszczególnionych. Równocześnie zgodnie z ts. uchwałą z dnia 15 listopada 1937 Lhip. 1431/37 oraz uzupełniającą ts. uchwałę — uchwałą tut. Sądu z dnia 22. grudnia 1937. 1937 Lhip. 2011/37 zarządza się uskutecznienie obwieszczenia w Czasopiśmie „Dziennik Polski" we Lwowie następującej treści:

Zawiadomienie

Po myśli art. 33/5) rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 24. 10. 1934, ogłoszonego w jednolitym tekście w obwieszczeniu Min. Skarbu z dnia 5. 12. 1935 Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59 z 1936 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydaną została uchwała Sądu okręgowego Wydział I cywilny w Rzeszowie, jako hipotecznego z dnia 15. 11. 1937 Lhip. 1431/37 uzupełniona uchwałą tegoż Sądu z dnia 22. grudnia 1937 Lhip. 2011/37 dotycząca 1) wpisania pożyczki konwersyjnej długów Dra Stanisława Hofmokla, przez Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie w stanie biernym dóbr Zarzycze (Zarzecze) obj. whl. 493 jako na karcie głównej oraz w stanie biernym dóbr Huta Deręgowska obj. whl. 216, Wulka Tanewska obj. whl. 383 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu okręgowego w Rzeszowie, tudzież w stanie biernym realności objętych whl. 1763 i 1817 gm. kat. Zarzecze oraz whl. 276 gm. kat. Huta Deręgowska ksiąg gruntowych Sądu grodzkiego w Ulanowie, wszystkich Dra Stanisława Hofmokla własnych a nadto, 2) podziału listów zastawnych i gotowizny pomiędzy wierzycieli skonwertowanych pretensji. Od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia biegnie 14. dniowy termin do wniesienia środków odwoławczych.

Sędzia okręgowy **Stopiński w. r.**

Wygotowano: Kierownik Sekretariatu Sądu Okręgowego (podpis nieczytelny).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.